

KRONIKA

GMINNEJ SPÓŁDZIELNI

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

W LUBIENIU KUJAWSKIM

WOJ. WŁOCŁAWSKIE.



Miasto położone nad jeziorem, przez które przepływa rzeka.
Jeziorek o wymiarach ok. 6 m. w obrotowy linie "osiedle" poleadowe.
Po 1945 r. mieszkańcy Lubienia Kuj pomyśleli o pracy nad rozwojem miasta.
W tym celu majątkiem obszarowym zorganizowano Państwowy Dom Dziecka, wy-
budowano aptekę, drugą bloki mieszkalne wielorodzinne, przedszkole, ulicę pa-
nowską, w tym czasie wzniesiono szpital, w którym mieszkają nie tylko ludzie i dom kultury.
Wielokrotnie parłem dwoma z nich, które były magnoli. Wśród licznych laty kuto su-
biecia odwrócić politykę, roli miasta ma przed sobą. Dobre perspektywy rozwoju
Lubienia linie obecnie około 2000 mieszkańców.

Łączątki spółdzielczości

Spółdzielczość, jak wiemy, ma piękny rodowód wywodzący się od współdziałania. Pierwsze próby zorganizowania współdziałania spółdzielczego - nie licząc różnych przejawów współdziałania spółdzielczego - negujących przesłanki istnienia społeczeństwa, zrodziły się z potrzeby samoobrony najbardziej ubogich warstw społecznych przed skutkami jakie niosła ze sobą w Europie kapitalizm XIX wieku.

Gruczną do wyobrażenia sobie dzisiaj, niedra zrodzonego wraz z kapitalizmem proletariatu, która nie tylko wprost warunki pracy nie tylko dorosłych ale i dzieci stały się podmiotem, przestanką, braniem wzajemnej formy pomocy i współdziałania - spółdzielni. W 1844 r. 28 thacry w angielskim mieście Rochdale (wyst. Roczdel) przeprowadziła najbardziej udaną spośród już podejmowanych prób zorganizowania pierwszej spółdzielni nazwanej następnie, Rochdale'ska Spółdzielnia Sprzedaży Pionierów. Istnieje ona do dzisiaj. Prosi thacry zdane jedynie na własne siły, dzięki swojej ofiarności, wytrwałości w pracy i oddaniu obranemu celowi dokonali dzieła na miarę historyczną.

Jak większość z nas wie, byli ocywiście i przedtem ludzie szlachetni i wróżili na niesprawiedliwość i zło, którzy podejmowali pionierskie próby wnoszące sposoby gospodarczego i społecznego zorganizowania samopomocy opartej o współdziałanie. Pierwsze stowarzyszenie przedspółdzielcze powstało już w XVIII wieku. Założyli je znani w całym świecie z historii ruchu spółdzielczego Robert Owen (1771-1858) syn rzemieślnika angielskiego równo popołamie, ojciec spółdzielczości i żyjący we Francji mnij więcej w tym samym czasie Karol Fourier (1772-1837). Tacy jak oni narodziłi ludzi pracy do zwrócenia się do wspólnotach gminnych znanych falawierami.

Pod koniec XIX wieku spółdzielczość stanowiła już dość znaczącą rolę gospodarczą. W 1895 r. w Londynie pierwszy Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy powołał Międzynarodowy Związek Spółdzielczy (MŻS), który jest do dzisiaj międzynarodową, dobrowolną organizacją spółdzielczą.

Tu warto podać jako ciekawostkę, że MŻS jest dziś w ogóle najstarszą organizacją na świecie o charakterze międzynarodowym. Na XVIII Kongresie MŻS w Wiedniu w 1966 r. sformułowano zasady spółdzielcze oparte na zasadach rochdalejskich, dostosowane do współczesnych struktur społeczno-gospodarczych i roli w nich spółdzielczości. W 1972 r. na jubileuszowym XIX Kongresie MŻS, który odbył się w Warszawie ustalono redakcję tych zasad obejmujących każdą spółdzielnię. Można je ująć następująco:

- 1) dobroć i otwartość członkostwa (tj. dostępne dla każdego).
- 2) kontrola demokratyczna (jeden członek - jeden głos).
- 3) ograniczone procentowanie udziałów (jeżeli procentowanie w ogóle jest stosowane).
- 4) podział nadwyżki z przeznaczeniem na rozwój spółdzielni, świadczenie wspólnych usług lub wypłatę członkom z tytułu godziwych proporcjonalnie do ich transakcji ze spółdzielnią.
- 5) obowiązek szkolenia oszustw wśród członków przez spółdzielnię.
- 6) współpraca między spółdzielniami na wszystkich szczeblach.

Zasad tych wynika ogólnie pojęcie spółdzielni. Jest ona dobrowolnym i samorządnym zgrupowaniem o nieograniczonej liczbie członków i zaciętnym funduszu udziałowym. Jej celem jest prowadzenie działalności gospodarczej i społeczno wychowawczej dla stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia i świadomości swoich członków. Spółdzielnia jest jednocześnie i nierozdzielnie zgrupowaniem osób i przedsiębiorstw, które spółdzielni jest społeczna, stanowiąca grupę, powstaje ona z chęci wkładu majątkowego oraz ze środków wygospodarowanych przez spółdzielnię w postaci wypłaty nadwyżki.

Czynnikiem decydującym o istocie i funkcjach społecznych spółdzielni jest jej samorząd członkowski.

Spółdzielczość w Polsce

Spółdzielczość na ziemiach polskich ma równie stare tradycje, jak i u innych państw na zachodzie Europy. Jak wiemy w tym czasie, kiedy w krajach europejskich powstawała spółdzielczość, ogólna nawa była w niewoli. Mimo uciśku politycznego i społecznego zabosz idee spółdzielcze rozszerzały się w polskim społeczeństwie i znajdowały wielu gorących zwolenników i wybitnych działaczy. Właśnie spółdzielczość dążyła do samodzielnosci gospodarczej i z niej z idea patriotycznej walki o wyzwolenie narodu i państwa.

Różnorodne formy spółdzielcze okiepały na ziemiach polskich już w latach przesłoniętych XIX wieku, jednak konwencje sięgają głębiej w przeszłość. Ojcem spółdzielczości polskiej nazywa się często Stanisława Starłica (1755-1826), który w ramach swojej wybitnej, wszechstronnej działalności reformatorskiej powrócił do życia w 1816 r. pierwszą na ziemiach polskich organizacją spółdzielczą i samopomocą chłopskiej - Hrubieszowski Towarzystwo dla Rozszerzenia i Wspólnie w Własności "Towarzystwo to miało wiele cech solidnej kooperacji. Powstało wcześniej niż wspólnoty przedspółdzielcze Owena i Fouriera i oparte były na bardziej realnych zasadach organizacyjnych. Działalnością swoją promieniowała na cały kraj przygotowując grunt do przyjmowania zasad spółdzielczych w różnych zorganizowanych później formach. Prezentowało ono cenną okupację hitlerowskiej.

Najwcześniejszą spółdzielnią w nowoczesnym tego słowa znaczeniu zaczęła powstawać w zabone pruskiej w postaci spółdzielni onegdziejczosko-północnych, zromych bankami ludowymi. Organizatorami byli księża Augustyn Szamotowski (1832-1891) i Piotr Wawniński (1849-1910). Powstawały też spółdzielnie zaopatwienia i żyte zwaną "Kółkami".

Na Śląsku założyłono spółdzielnie przywódców. Twórcą był działacz patriotyczny i społeczny Karol Miarka (1825-1882).

W zabone pruskiej pierwsze spółdzielnie przywódców powstały wprawdzie w końcu XIX w. ale ich rozwój nastąpił dopiero po decyzji 1905 r. Siłowy impuls nadano spółdzielni powstałe w 1906 r. z inicjatywy Edwarda Abramowskiego (1868-1918) Towarzystwo Kooperatywistów.

W zabone pruskiej rozwinęły się spółdzielnie przywódców, pracy, mleczarskie i onegdziejczosko-północne. Działali także wybitni spółdzielcy znani z historii polskiej spółdzielczości, jak Romuald Mielecowski (1871-1956), Stanisław Wojciechowski (1869-1953) i Zygmunt Chmielewski (1872-1939).

W zabone austriackiej powstały przede wszystkim spółdzielnie onegdziejczosko-północne na terenie Galicji. Ich założycielem był dr Franciszek Stępczyk (1861-1924). Spółdzielnie te zostały upowszechnione na wsi pruskiej przez nazwę "Kas Stępczyka". Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w okresie niedługo nastąpił rozwój różnej spółdzielczości w różnych formach wykształconych na ziemiach polskich. Ponad 13 tysięcy spółdzielni około 20 typów zrównało ponad 3 miliony członków. Zorganizowane były 49 związków rzemieślniczych, 14 centralach handlowych i 11 finansowych. Ponadto było kilka tysięcy spółdzielni nie zrównanych w związkach rzemieślniczych, jak widoczny ruch spółdzielczy w Polsce w tym okresie był niezwykle rozchodzący i zróżnicowany. Stąd po II wojnie światowej jednym z podstawowych zadań organizacyjnych była jego integracja.

Manifest lipcowy zapowiadał popieranie rozwoju spółdzielni. Komisja PKD potwierdziła zarząd opieki i pomocy państwa dyktando w rozwoju spółdzielczych form gospodarstwa. Wielkie przemiany wprowadzone w naszej gospodarce przyniosły nam wielki dla nowej roli spółdzielczości w Polsce jako jednej z form gospodarstwa społecznego.

Spółdzielczość w dubieniu Kuj.

Przed pierwszą wojną światową handel w dubieniu kujawskim był całkowicie w rękach żydowskich. Żydzi mieli swoje sklepy bogatsze i biedniejsze różnej brzozy: ochłocze, taniń, obuwie, pasmanterie, a nawet sklepy spożywcze. Były certyfikowane, żydowskie, a tylko jedna polska. Znajdowały się sklepy z rybami morskimi i polskimi, ale były też jaski żydowskie z ciocią i wotowiną. Oprócz tych sklepów były punkty skupu zboża, które prosiły żydów. Handel opierał się głównie na cenach umownych, ustalonych na poprzec i podory. Cecha umowna była zależna od ustaleń pomiędzy kupcami a kupującym. Najczęściej pniełacat grubo kupujący.

Tak gubił się podobał przesłanie ludności polskiej nie zająca nie na torach. I na nich bogacili się Żydzi.

Oprócz handlu w sklepach odbywały się w dubieniu co dwa tygodnie były i pośredniaki jarmarki. Zjeżdżali nie wtedy z okolicznych miasteczek cała masa kupców z rozmaitymi towarami - ochłocze, obuwie, czerpani, sprzętem gospodarskim domowego itp. Wtedy państwo handel wyszedł.

Tak było do wybuchu I wojny światowej i pod koniec tworzenia okupacji niemieckiej w czasie tej wojny.

Do okupacji niemieckiej Polski w 1918 r. zaczęto myśleć o spółdzielczości o której słyszano w innych miastach, głównie w Łodzi.

W tym czasie do parafii w dubieniu przybył ksiądz młody ksiądz - proboszcz Szczerbowski Stanisław - dwukrotnie wybrany na parafie z parafii "Lisost". Głównie był przednie kadencje. Ksiądz Stanisław oprócz pracy w kościele i w sejmie było interesował się życiem ludności. W wolnych chwilach odwiedzał domy biedoty i widział ich życie przez kapitalistów i żydów. Wpominając tych ludzi z ambony w czasie niedzielnych kazania. Ksiądz Stanisław można śmiało zaliczyć jako pierwszego działacza społecznego i pierwszego spółdzielcę w dubieniu w niepodległej Polsce. On to w 1919 roku namówił parafian do założenia i kilku światłych obywateli z dubienia i okolicy założyli pierwszą spółdzielnię. Głównie była to grupa parafian. Polacy nie ludnie wstępowali do spółdzielni i zapinając na ciemność, gdyż bali się, że ta pierwsza placówka społeczna będzie zbawiając i straciłby pieniądze po prostu udrętwiony. Z biegiem czasu przybyło ciemności.

W 1919 roku powstał pierwszy sklep spółdzielczy, mieszczący w domu Gethieniczy. W dniu tego samego roku sklep ten przeniesiono do domu Szulca. Handel żydowski przetrwał wciąż i gwałtownie obrotni, ale sklep spółdzielczy stale się rozwijał, a ludność stale nabierała zaufania do nowego sklepu. Ludność sklep ten powoli nazywała "spółką".

W 1922 roku powstała druga spółdzielnia która również założyła sklep w domu Gethieniczy, obok kościoła. Sklep ten również był mieniony, ale obroty w nim były niewielkie. A więc była spółdzielnia druga, bogata i miała biedną. Tak je nazywali klienci.

W roku 1923 obie te spółdzielnie połączyły się i przyjęły nazwę "Spółdzielnia Spożywcza". Prezesa i kierownikiem tej spółdzielni ob. Rybicki, a księgowym Jan Górnicki, młody duński profesor z Jan Rybickiego.

Spółdzielnia Spożywcza w dubieniu była jedyną placówką handlową, która nie przetrwała i stale rozwijała się. W 1930 r. Spółdzielnia założyła plac obok domu Górnickiego i na nim przebudowała plac magazyński z betonu, pod papą, które stały do dnia dzisiejszego.

Podczas okupacji hitlerowskiej cały handel żydowski jak i oba sklepy spółdzielcze przejęli Niemcy, albo łacholnicy, albo przyjeźdźni przybyłe. Stale byłoby czasu wyzwalenia 19 sierpnia 1945 r.

Do wyzwalenia powstała masowa organizacja pod nazwą Związek Samopomocy Chłopskiej Centrala Rolniczych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej o charakterze wojennym. Związek Spółdzielni w Bydgoszczy, Powiatowy Związek Związek Spółdzielni w Łodzi i Górnym Związek Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w dubieniu.

W dubieniu powstała Górnica Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. Pierwsze zebranie członków w listopadzie 1946 r.

w biuro jak i w sklepiech ludzi po nisko podstarzali, a często i bez niej, bez zadowolonego przypatrania, czy też pnieholowania.

W roku 1953 ochotarny został Preres Łapinski. Na jego miejsce rad postanowił wspomnianego już ob. Michała Rosiaka, Ochotarny też zostaje utonkiem zarządu Głównym, a na jego miejsce wybrano Leona Szibinińskiego z Krenia. Spółdzielnia stale nie rozróża, objęła już w miasteczku cały handel, Przerwyż szlepnę na wiochach w Kamieniu, Glinie, Krenie, Kretowie. Spółdzielnia liczy już ponad 130 pracowników. Zmieniła się cyfrowanie zarządu. Zmieniła się szibiniński a na jego miejsce przychodzi Jan Szibinski z Włostarka. Preres Rosiak wraz z Leona Szibinińskim, przerwę spółdzielni oświeceniowej - przychodowej i uchwały kregami są jej felie. Felie spółdzielni w dubieniu. Wprawdzie to wypraty i uchwały kregami są jej felie.

W 1955 roku zmieniła się cyfrowanie zarządu. Ozmianie już nie decyduje wcale zgromadzenie, ale rada spółdzielni, w myśl nowego statutu, oddzielni Jan Szibinski a na jego miejsce zostaje porotany Józef Gweldt, wólt.

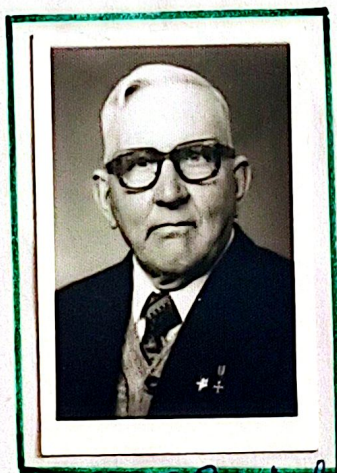
W 1956 roku napocupa się mehora krolca, czyli organizowanie na nitz rolucyck spółdzielni produkcyjnych na terenie gminy. Prowachony jest wielki nacisk ze strony partii politycznej, a niepółki PZPR. Który roluc nie puyt-puje do spółdzielni produkcyjnej jest wrogiem klasowym. Egzekutyma PZPR w Włostarku postanowiła, jeżeli Preres Michał Rosiak nie puyt-pi sam i nie puyt-pi nie do organizowania spółdzielni produkcyjnej to należy unngić go ze stanowiska i zdolnić z pracy.

Spółdzielnia otrzymała w 1956 z listy handlowej nowych, wtedy, wykwalifikowanych pracowników. Są mimi Jan Rydrembi, Tadeusz Moskewski, Anna Grabarczyk (poimie Makowska) Barbara Adamczak.

Jan Rydrembi jeszcze za Prerera Michała Rosiaka zostaje wystany na kurs zarządców zarządu gminnych spółdzielni.

Go odesłanie Prerera Michała Rosiaka na jego miejsce zostaje porotany Eugeniusz Szynowski z dubienia.

Wkrótce tych zdian mytych tylko Józef Sereny jest w olatym cig-gu kierownikiem finansowym i stale jest jednym z filarów spółdzielni zając się nie doskonale na prowadzeniu spółdzielni, pragnący jej rozwoju, kach-jęć mój załad. Jest doradca i w zarządzie i w radzie załadowej. On to zorganizował pracowników handlowych zaporogors, która pokwaga i pomaża nieroz w cięliet chłobach pracowników.



Michał Rosiak

Preres Gminnej Spółdzielni. Stugoletni zasturiony działacz spółdzielczy. Na podstarbie jego orobistych zapizkach z pomocą pomynełdane o poroztłach i rozwoju spółdzielności w dubieniu wpratem do Kreni. Za to należy mu nieśdecnie stara umowa i podniekowanie.

Jeżeli są tu zamienione jakieś nieścisłości, lub niedokładności to nie decydują one i nie gwiemy Cytelnika drogi ale podaj swoje dane to chętnie i tylko wpratem je do Kreni.

Zahuyt, że pomocą krolca jest zrodzona i chętnie, tym bardziej w Kreni, w jakim podot te dane pan Michał Rosiak.

BYDGOSKIE

Z kartek XXX-lecia

Józef Seweryn: zaczynało się od krzesła...



Józef Seweryn — główny księgowy GS w Lubieniu Kujawskim.

Fot. H. Lewandowski

Należy do jednych z organizatorów Gminnej Spółdzielni w Lubieniu Kujawskim. Przeważnie frzymał puls na najczulszej dziedzinie czyli na finansach. Jako główny księgowy Józef Seweryn pracował od 1947 do 1949 roku, aby wrócić na to stanowisko w 1967 roku i pełnić je do dnia dzisiejszego. Zawsze skrupulatny, dokładny. Wspomina:

— Zaczynało się w marcu 1945 roku od krzesła, biurka. Lokal przejeżdżał po skupie zbóż, był to więc pokój o powierzchni 80 m kw. Biuro spółdzielni składało się z dwóch pomieszczeń, któ-

re w roku następnym uszczupliłmy uruchamiając sklepik. Organizatorami życia spółdzielczego w Lubieniu Kujawskim byli także Stefan Michalski i Józef Berent (oba nie żyją) oraz Franciszek Maciejewski i Czesław Lewandowski, który jest m. gazynierem węgla w naszym punkcie w Kaliskach. Do pierwszych członków spółdzielni należeli nieżyjący: Feliks Fudała ze Stępek i Franciszek Sitnik z Nart. Inni z pierwszych członków to: Jan Żółtowski z Kalisk, Marian Łukaszewicz z Władysławowa oraz Stanisław Maciejewski i Stanisław Szaradowski z Czapli.

...Rozwój spółdzielni w pierwszych latach Polski Ludowej był hamowany przez tzw. domokraców, którzy docierali na Kujawy z różnych stron kraju. Pracowało się ciężko, oczekując nawet przez dwa miesiące na pensję, którą był... deputat oleju, maki, kaszy.

...W roku 1947 uruchomiliśmy sklep trójbranżowy (tekstylia, obuwnictwo, art. gospodarstwa domowego), i sklep spożywczy. W dwa lata później przejeżdżałmy spółdzielnię spóżywców „Społem” oraz wchłonęliśmy w nasze ramy organizacyjne dotychczasową GS w Kłóbce. Na miejscu w Lubieniu Kujawskim czynna już była masarnia wraz ze sklepem.

...Dawne to czasy. Z tych 80 m kw. magazynów mamy obecnie około 5 tys. m kw. po-

wierzchni magazynowej dysponując 36 punktami skupu i magazynami. Uruchomiliśmy 36 sklepów w tym 9 PSP. Posiadamy 13 zakładów. Szczęściem będziemy się zakładem gastronomicznym, którego nie powstydziłby się sam Włocławek. Nie będę wracał do szczegółów, gdyż zakład ten prezentowano na łamach „Nowin Bydgoskich”. Także pisaliście o naszej wytwórni wód gazowanych, która nie obawia się nawet najbardziej skwarne lata. Dużo sobie obiecujemy po rozbudowie wielobranżowego warsztatu usługowego. Pragniemy zapewnić mieszkańcom gminy wszystkie usługi i to nam się chyba udaje. Dolożymy maksimum wysiłku, aby sprostać wielu innym wymaganiom.

...Z nie wszystkimi problemami możemy się uporać. Ale nie czekamy na jutro. Proszę sobie wyobrazić, że musimy koordynować bardzo dużo spraw. Działalność naszego GS to obroty przekraczające 200 milionów złotych. Należy do jednych z przodujących w pionie spółdzielczości i zbvtu. Przeciętnie w roku wypracowujemy zysk w wysokości 3 mln złotych.

Józefowi Sewerynowi bardzo dziękujemy za przypomnienie pierwszych lat działalności i nawiązania do dzisiejszego dnia GS w Lubieniu Kujawskim. (hl)

Zastawiony długocierli działacz spółdzielczy i maszyni
Spółdzielni. Pracował niewiele na wyjeżdżając z Lubienia
działal. Zawsze solidny, sumienny, obywatelski, delfin. Był do-
nag, kierownikiem spółdzielni, jej filarem i kierownikiem. Przewodził
spółdzielczość od rozwoju, od fundamentów. Można było mieć z nim
polepszą, jak na tamtych. Oddany spółdzielczości, ponad nity za-
miedzywał w tamte chwile, które miały nie być najlepsze.
W chwili sponieważania przetrwał, nie zgiął. Pamięć o nim ze sta-
na zawsze jako o wyjątku czciwemu i spółdzielcy.

Sylweta
Zastawionych działaczy społecznych z Lublina Kuj'.

Ob. Jan Dabrowiecki w.w. 1885v. Od 1919r. zajmował stanowiska w Spółdzielni Wolejno ciotnia zagonu, dalej wiceprzewodniczącego rady z 1928r. znanonotobonigki rady jako jej przewodniczący. Od 1939v. pobra pracę społeczną znanonotobonigki Rady Miejskiej na poz. znanonotobonigki przewodniczącego Spółdzielni Wolejno, na poz. wiceprzewodniczącego. Z inicjatywą prawną Dabrowieckiego powstała magary-ny terenowe stanowiące własność Spółdzielni, Spółtwa. Ob. Dabrowiecki z ty- tulle pracy społecznej nigdy nie jako najlepszy z opinii - prawnego chymatela.

[illegible]

Ob. Jan Dominikowski - ur. w 1896 r. od 1920 do 1928 r. członek
"Samopomoc" zajmował kierownicze stanowisko. Po powstaniu nie
wych spółdzielni od roku 1928 do wojny sprawował czynności zarządcze
głównie w spółdzielni "Prace". Od roku 1939 r. prowadzi w domu
25 lat intensywną pracę, w której oddany sprawom społecznym i spółdzielczym
specjalnie w dziedzinie sygnalizacji i ruchu wiośni.

W naszym obiektywie

Z myślą o turystach

Po wielu kłopotach w Lubieniu Kujawskim (pow. włocławski) zarząd miejscowej GS uruchomił pierwszy na terenie naszego powiatu z prawdziwego zdarzenia lokal gastronomiczny przy trasie E-16. Nowa placówka posiada bardzo ładny i pomysłowy wystrój wnętrza, do którego wykorzystano elementy sztuki ludowej Kujaw, a kelnerki mają także kujawskie stroje ludowe. Poza restauracją, w lokalu tym znajduje się również bardzo miła kawiarenka.



Lokal ten zarząd GS budował przede wszystkim z myślą o przejeżdżających i turystach. Lubień Kujawski wykorzystując naturalne walory najbliższej okolicy, bardzo mocno stawia na turystykę.

Na zdjęciu: fragment wnętrza nowego lokalu gastronomicznego w Lubieniu Kujawskim.

Tekst i zdjęcie (Kos)

Wiadomość z Górcy Kujawskiej z dnia 5 grudnia 1973r.

Restauracja i kawiarnia w regionalnym stylu na trasie E-16 przyciąga turystów

(K) W miejscowości Lubień (w pow. włocławskim), która leży przy uczęszczanej trasie E-16, otwarto piękny stylowy lokal gastronomiczny.

Nowa placówka, której gospodarzem jest GS „Samopomoc Chłopska”, posiada kujawski wystrój wnętrza z oryginalnymi elementami sztuki ludowej. Kelnerki podają w barwnych regionalnych strojach, a w jadłospisie figurują staropolskie dania.

Z restauracją sąsiaduje uroczą kawiarenka. (Ks)

A tę notatkę z „Więści” „Ekspres Wieczorny” 18 grudnia 1973r.

Wyróżnienia dla najlepszych

Na zjeździe delegatów PZGS nacelnik powiatu mgr Jan Kwiatkowski wręczył zasłużonym pracownikom spółdzielczości wiejskiej Medale 30-lecia. Otrzymali je: Stanisław Chaberski z GS Lubraniec, Henryk Klajn z GS Kowal, Bolesław Mysłowski z GS Chodecz, Jan Rydzewski z GS Lubień, Stanisław Sierakowski z GS Włocławek, Feliks Szwedek z GS Czerniewice, Zofia Wiśniewska, Stanisław Ryniec i Józef Tomaszewski z PZGS oraz prezes zarządu PZGS we Włocławku mgr Eugeniusz Leszczyński. Ponadto dyplomami uznania wyróżniono Zofię Gentarek z GS Kowal, Bronisław Błaszczyka z GS Czerniewice oraz Józefa Tomaszewskiego z PZGS.

Wiadomość z „Garety Kujawskiej” z dnia 4-III-74, Nr 157 (8033)

Kujawska chata w piwnicach gospody



W Lubieniu Kujawskim powstała oryginalna chata kujawska. Ta stylowa kawiarnia może być dumą dla całego zarządu GS na czele z prezesem Janem Rydzewskim.

Mieszkańcy Lubienia Kujawskiego oraz okolic „wypożyczają” chatę kujawską na wesela i inne uroczystości rodzinne.

Na zdjęciu: wnętrze chaty kujawskiej. Gości obsługuje Dorota Głotkowska w stroju regionalnym.

Fot. H. LEWANDOWSKI

Gazeta „Rolnik Spółdzielca” 2 dnia 12 maja 1974r. poświęcała to na całą Polskę.

Naszą wspaniałą „Śmierzadkę” pokazano w telewizji 23 lutego 1974r. w chwieńlu o godz. 16⁰⁰.

Jerzy Szunejko

Nie czekając na „mannę z nieba“...

Na szczęście nie wszędzie na Kujawach tak się dzieje. W Lubieniu Kujawskim, położonym o kilka kilometrów za Chodczem śmiało postawiono na turystykę, mimo że walory turystyczne tego miasteczka ustępują znacznie Chodczowi. Dobiega tam końca budowa pawilonu gastronomicznego, nad jeziorem urządzono letnią kawiarnię, zarząd miejscowej GS myśli o uruchomieniu w najbliższej przyszłości promu na jeziorze, który kursowałby między osiedlem campingowym a zakładem gastronomicznym. W przyszłości, i to niezbyt odległej, projektuje się dobudowanie do zakładu gastronomicznego części hotelowej. Niezależnie od stworzenia bazy turystycznej pomyślano także o reklamie folkloru kujawskiego. Nowa restauracja otrzyma odpowiedni wystrój wnętrza, kuchnia serwować ma także dania kujawskie.

Tu wiele inicjatywy wykazał przede wszystkim prezes miejscowej GS, Jan Rydzewski. Nie czekał on na przysłowiową „mannę z nieba“, ale uparcie kołatał gdzie tylko się dało o fundusze inwestycyjne, wykonawców, materiały budowlane. To aktywne działanie uwieńczone zostało sukcesem. W najbliższym czasie otworzy już częściowo swe prewoje nowa restauracja. Przejeżdżający przez Lubień Kujawski (miasteczko leży przy trasie E-16) będą tu coraz częściej zatrzymywali się, a z pewnością wielu z nich wybierze się tu na urlopowy wypoczynek.

Wykorzystać warunki

Kujawy z powodzeniem mogą stać się terenem rekreacyjno-wypoczynkowym. Są tu przecież odpowiednie warunki i możliwości. Chodzież i Lubień Kujawski mogą z powodzeniem konkurować z Charzykowami czy Tleniem. W dodatku ośrodki te mają większą (a raczej dłuższą) przyszłość przed sobą z uwagi na fakt, że w tym rejonie nie planuje się na razie rozwoju przemysłu.

Oczywiście, by Kujawy otrzymały należną rangę turystyczną potrzebne jest zainteresowanie nimi odpowiednich władz na szczeblu wojewódzkim, no i przede wszystkim potrzebni są na miejscu ludzie z inicjatywą, aktywni. Turystyki nie trzeba się bać, trzeba ją organizować. (Zdjęcia autora).

Fragment artykułu
zamieszczony w „Gazecie
Kujawskiej” Nr 155
z dnia 2 lipca 1973 r.



Sala restauracji „Szteterianka”.



Główny bufet „Szteterianki” i pracownice.

Lubień Kujawski:

Amfiteatr nad jeziorem

Nad malowniczo położonym jeziorem w Lubieniu Kujawskim powstaje amfiteatr obliczony na 2,5 tys. widzów. Realizacja tego przedsięwzięcia wchodzi w końcową fazę. Wykonano już niemal wszystkie podstawowe najbardziej pracochłonne roboty związane z odwodnieniem terenu i budową nasypów ziemnych. Gotowe są także betonowe elementy, na których spocznie scena i ustawią się ławy dla publiczności.

Inwestycja ta powstaje społecznym wysiłkiem mieszkańców Lubienia, wspartym skromną 250-tysięczną dotacją uzyskaną z funduszu gminnego. Budowę tego obiektu zamierza się zakończyć jeszcze przed nadejściem zimy. W amfiteatrze w okresie letnim organizować się będzie masowe imprezy kulturalne i artystyczne. W przyszłym roku w czerwcu w „noc Kupały” zamierza się tam urządzić święto młodości z udziałem wielotysięcznej rzeszy młodzieży województwa włocławskiego, odbywające się już tradycyjnie pod patronatem ZSMP.

Więcej wód gazowanych

Zaopatrzenie naszych sklepów, zakładów gastronomicznych w wody gazowane, a tym bardziej w wody mineralne jest złożonym problemem naszej produkcji i handlu. Występuje szczególnie ten problem w okresie żniw i natężonego ruchu turystycznego.

Województwo bydgoskie ma poważny dorobek w produkcji wód gazowanych a nasze „Ostro-mecko” — dobre pitne wody mineralne zyskały sobie duże uznanie poza naszym województwem.

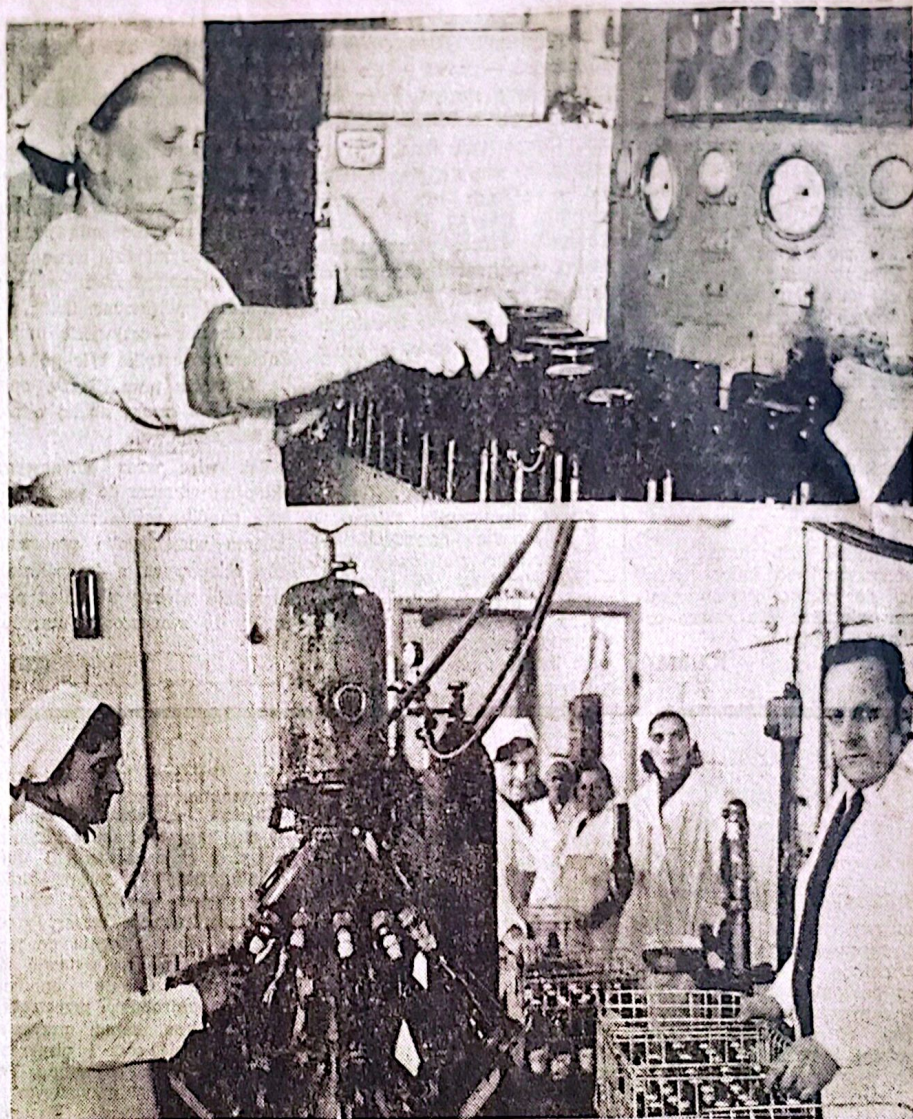
Analizując nasze uchybienia w zaopatrzeniu w wody gazowane w ubiegłym roku, przygotowujemy się do obecnego sezonu z większymi запасami i bieżącą produkcją. Nasze wytwórnie wód gazowanych przygotowały się do zwiększonej produkcji tak, by w upalne dni letnie, a i obecnie, nie zabrakło napojów chłodzących dla tych co ciężko pracują w polu i dla tych, którzy zwiedzać będą piękną ziemię pomorską.

Jak widać ze zdjęć wiele naszych wytwórni wód gazowanych otrzymało ostatnio nowe urządzenia do produkcji wód gazowanych z NRD. Przyczyni się to do unowocześnienia, a zarazem i zwiększenia produkcji.

Fot.: H. LEWANDOWSKI

Jedną z najstarszych pracownic Krystyna Trojanowska przy obsłudze myjni produkcji NRD w Wytwórni Wód Gazowanych w pow. włocławskim.

Przy obciążu piwa Krystyna Dorsz pod bacznym okiem kierownika wytwórni Lucjana Majorka, a przy kapslowaniu Apolonia Kubiak (z lewej) i Krystyna Urbańska.



Pracownicy Ziemieści, Technik Spółdzielca dnia 28 kwietnia 1974 Nr 17



Na pewno będzie smaczne.

Podobno, gdy pobudowano linie kolejową Bydgoszcz — Kutno, panowie na Lubieniu Kujawskim i Chodczu jeździli do Warszawy (oczywiście każdy osobno), aby „zalać” stację dla swego miasteczka. Los, a może nawet salomonowy wyrok spowodował, że tory minęły oba grody. Wówczas rzecz poszła o nazwę dworca urzędzonego w Kaliskach. Dziedzie z Chodcza okazywał się bardziej wpływowym, gdyż mimo, że z grodu tego do Kalisk jest 7 kilometrów, a z Lubienia tylko dwa, to stacja po-

ca umieszczona na murach brzydkiego, beztylewego kościoła. Chęć być mlejszy, ale na młarę swolch możliwości i zdecydowanie poprawiają dziennikarza nadużywającego słowa „centrum”. Jesteśmy tylko centrum gminy — mówią.

NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM INWESTYCYJNYM NIE JEST WIĘC BATUSZ I ALE GMINA SZKOŁA ZBIORCZA I z tego też powodu gnieżdżący się w marnym budynku Urząd Miasta i Gminy zrezygnował ze starań o nowy obiekt dla siebie. Trzeba też przenieść uciążliwe dla środowiska: betonarnię i masarnię na odległe peryferie (w pobliżu Kalisk) oraz urządzić kanalizację, wo-

mi), o losach obiekty. Wprawdzie problem lokalowy po części rozwiązuje przeznaczenie dwóch ulic pod zabudowę jednorodzinną (przy jednej domki parterowe, przy drugiej — jednopiętrowe), to jednak ze względu na brak wyspecjalizowanego wykonawcy nie sposób każdemu potrzebującemu sugerować właśnie tego rozwiązania. A w oddanym do użytku na początku tego roku trzecim w ciągu ostatniego 30-lecia budynku z tzw. pull rad narodowych znalazło mieszkania jedynie 27 rodzin.

strzyku sprzętowego, zamierza w szybkim tempie uzupełnić te braki.

Lubień będzie też wyłącznym ośrodkiem oświatowo-kulturalnym, posiada już stale kino „Milenium”, obok którego znajduje się piękna sala 70-letniej OSP (wprawdzie jeszcze bez mebli, jeszcze pusta, ale wszystko wskazuje na to, że wkrótce zapelną się sprzętem) oraz... gminnym centrum rekreacyjno-wypoczynkowym. — Po co nad naszym pięknym i co najważniejsze czystym Jeziorem mają odpoczywać tylko mieszkańcy Łodzi, Kutna i Zgierza? — zapytał swego czasu miejscowi notabla i uwzględnił w planie zagospodarowania stolicy mikroregionu, własny przede wszystkim dla rolników, a nie przyjezdnych „ośrodek wypoczynkowy”. Zagospodarowano już plażę, wybudowano restaurację „Zorza”, pomosty, szatnie, szalety, myśli się też o amfiteatrze.

Nie tylko wypisz, wymaluj miasto wsi służące, stolica gminy na młarę futurystycznych, najbardziej optymalnych rozwiązań.

Miasto zwłazało się, albo jak tu mówią „zeszło się” z gminą chyba na zawsze. Taka jest nie tylko wymowa faktów, ale i ich odbicie w ludzkiej świadomości. Wiedzą, jaki ich los czeka, jakie zadania stoją i jeżeli marzą o eksploatacji „wielkiej soli”, które wypiętrzenie pod Czapłami i Wołą Olszową należy do największych w Polsce, to chyba tylko dla zabicia czasu, z nudów. Mówią przecież wyraźnie: — Nie ma potrzeby tych pokładów odkrywać, inne, choćby inowrocławskie na długie lata starczą. A gdyby nawet to nastąpiło, to i tak żyłoby gdzieś na marginesie z boku świadomości, dalej. Istotą lubienieckiego regionu będzie bowiem gospodarka rolna oparta o bazę silnych usług, gospodarka ze wszech miar współczesna, prawie „przemysłowa”. No, bo skoro w roku 1990 w grodzie nad Jeziorem Lubienieckim ma mieszkać 15 tys. osób, a na terenach wiejskich o ok. tysiąc osób mniej niż obecnie, to nie będzie już można kosić snopowiążką i słać „z fartucha”...

STEFAN PASTUSZEWSKI

Na przykład LUBIEŃ

dzis dzień nosi dumne imię Chodecz.

I choć redowici lubienianie pamiętają ten afront (wielu z nich jeździł przecież codziennie „za pracą” do Włocławka i Kutna), to jednak fakt, że w najbliższym czasie stacja będzie musiała zmienić nazwę, absolutnie nie wynika z ich dumań o potęgę. Po prostu ze względu na położenie terenowe (przede wszystkim ok. 100-hektarowe jezioro) oraz ustawę o ochronie gruntów zabrawiającą przeznaczania dobrych gleb pod zabudowę urbanistyczną, Lubień Kujawski może rozwijać się tylko w kierunku Kalisk, a w momencie, kiedy jest wchłonię, trudno będzie tolerować już na miejskim dworcu całkiem obecne, i to w dodatku konkurencyjne miasto.

Współcześni lubienianie są realistami. Śmieją się z wyniosłego neoklasycystycznego ratusza, w którym już przed wojną trzeba było urządzić szkołę, ponieważ trzech pracowników magistratu: burmistrz, sekretarz i goniec nie byli w stanie wykorzystać wszystkich posiadanych pomieszczeń. Z właściwą rezerwą podchodzą do jedynej w 1,3-tysiecznym grodzie płyty pamiątkowej, która zdaje się być typowym rezultatem pseudoambicji miejskich. Wypisano bowiem na niej następujące słowa: „Bpaterowi narodowemu Tadeuszowi Kościuszce w setną rocznicę zgonu, 1817 — 15 października 1917 w hołdzie składa I burmistrz Lubienia...” i z braku lepszych miejs-

docłagi i oczyszczalni ścieków (odpowiednie dokumentacje już powstają). Myśli się też o nowym pawilonie handlowym (realizacja w przyszłym roku) i o specjalnym sklepie „1001 drobiazgów” (rok 1977), ponieważ w pomieszczeniach wiejskiego Domu Towarowego nad efektywnym lokalem „Świętziątką” należałoby urządzić załad dla automobilistów, których tysiące zdążyło codziennie trasą E-16 (lokal będzie wówczas pracował całą dobę).

Trudno marzyć o czymś wystrzałowym, czymś bardzo miejskim, co mogłoby doprowadzić do białej gorączki mieszkańców innych kujawskich miasteczek, skoro nawet porządek szaletu tu nie ma. Nic też dziwnego, że w podziemiach budowanego po części w czynne społeczne po części z dotacji miejscowego potentata. Jakim jest GS, przystanku autobusowego urządził się ten prozaiczny przybytek.

Rzemieślnicy, na których w coraz większym stopniu ciąży obowiązek usługodawstwa dla wsi nie mają gdzie pracować i mieszkać. Stara, XIX-wieczna, tandetna zabudowa w znacznej mierze z drewna i gliny kruszeje „na oczach”, a Spółdzielnia Mieszkaniowa z Włocławka obiecała w 1972 roku szybką budowę pierwszych bloków i do dziś nie raczyła powiadomić chętnych (aż 50 przyszło na pierwsze zebranie z pełnymi wkłada-

Tyle problemów, tych najbar-

Lubień chce być typowym modelowym centrum gminy stricte rolniczej. Usługi dla ludności, drobna wytwórczość spożywcza (piekarnie, masarnie) i handel przede wszystkim w gestii GS „Samopomoc Chłopska” i co najciekawsze — zlokalizowane przede wszystkim w jednym, centralnym miejscu. W poszczególnych wioskach tylko punkty sprzedaży pomocniczej (w zakresie handlu) i przyjeź (dla usług). No, bo dojazd do nadjeźdźnego grodu jest zewsząd znakomity. Funkcję uzupełniającą w tej dziedzinie spełniać będzie rzemiosło i handel prywatny.

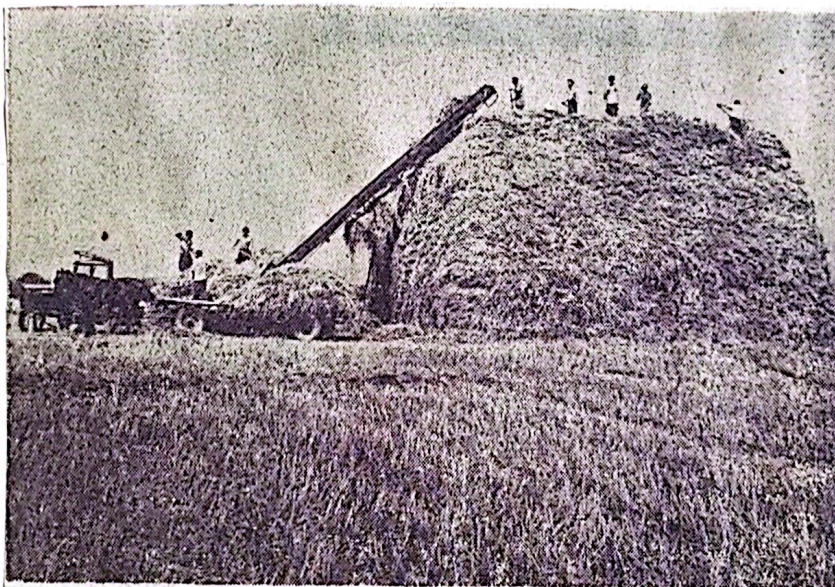
Również w samej stolicy gminy funkcjonuje monopolista w zakresie technicznej obsługi rolnictwa — Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Wprawdzie nie jest jeszcze zbyt wydolna, gdyż jak twierdził sekretarz Urzędu Miasta i Gminy — ZENON JANKOWSKI, zaspokaja jedynie 40 proc. potrzeb, to w najbliższym czasie, przede wszystkim w wyniku za-

Hurtrozonny Kunier Polku" z dnia 22-X-1975r Nr 229 (8507)



Kierownik zawsze pancer, ofiar i tłumaczy.

W marcu, w siedzibie Komitetu Miejsko-Gminnego w Lubieniu Kujawskim, przedstawiciele gospodarzy i Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów podpisali umowę o wzajemnej współpracy w dziedzinach ekonomiczno-gospodarczej, ideowo-wychowawczej, kulturalno-oświatowej i socjalno-bytowej. W praktyce oznacza to m. in. udział przedstawicieli gminy i fabryki w posiedzeniach egzekutyw obu organizacji partyjnych. Wymierna pomoc zakładu na Duninowskiej — to przede wszystkim farby, lakiery, sprzęt i transport. Gmina zaś ułatwi załozce zakup zielonych „witamin” i zaopatrzenie się w ziemniaki na zimę. Obaj partnerzy postanowili też rozwijać współpracę w dziedzinie kultury, sportu i wypoczynku, zaś organizacje młodzieżowe gminy i przemysłowego partnera z Włocławka ścisłą więź w działalności oświatowej, wymiany zespołów artystycznych, technicznej obsługi imprez masowych.



„Alchemik”
z dnia 1-15
czerwca 1976r.
Nr 10 (96)

Czas częściej uświadamiamy sobie nieodłączność bardziej rozsądnego sięgania w rolnictwie do każdej szansy, lepszego i racjonalniejszego wykorzystania każdego hektara ziemi. Po pierwsze dlatego, iż systematycznie kurczy się „powierzchnia żywnościowa” przypadająca na statystycznego Polaka, po wtóre, że potrzebnego nam wzrostu hodowli nie można ciągle programować na założeniu, iż będzie się zwiększać w nieskończoność zakupy dewizowych zbóż paszowych. Chodzi mianowicie o to, aby rolnictwo i stymulujące jego rozwój inne działy gospodarki odobły się na wysiłku (opłacalnym) zapewnienia już w najbliższych latach większej samodzielności i samowystarczalności naszej gospodarki żywnościowej.

PRZYKŁAD LUBIENIA UCZY

Gleba lubieńska (ponad 12 tys. ha gruntów ornych) nie jest jeszcze zmeliorowana i pod względem jakości należy do średnich. Są to grunty klasy IV, V i VI. O tegorocznych wynikach produkcyjnych zdecydować tu agrotechnika w całym tego słowa znaczeniu. Przy zlej, nieterminowej pielęgnacji zasiewów — mówi I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Lubieniu Kujawskim (woj. włocławskiego) tow. Henryk Kaczmarek — nawet najlepsza odmiana nie wyda dobrego plonu. A przecież intensywne odmiany zbóż wymagają wysokiej kultury rolnej i odpowiedniego nawożenia mineralnego. Jednym słowem nowoczesnej technologii w uprawie. Na nią też przede wszystkim stawiamy!

W lubieńskiej gminie uznano za realne już w bieżącym roku zwiększyć m. in. areal pszenicy o 134 ha, jęczmienia o 83, buraków cukrowych o 41 i rzepaku o 145 ha. Natomiast bez uszczerbku dla hodowli zmniejszono o 228 ha powierzchnię uprawy ziemniaków. Korzystnie kształtuje się tu struktura zasiewów roślin pastewnych i wynosi o 130 ha więcej niż w roku ubiegłym koniczyny czerwonej, lucerny, trawy i kukurydzy na kiszonkę, którą nie bez kozery nazywa się piątym zbożem. Zwiększenie arealu roślin pastewnych poprawi znacznie bilans paszowy. Złoży się na niego także zwiększenie poplonów ścierniskowych na obszarze 1500 ha, pól ozimych na 800 ha i wsiewek na 1600 ha. Wielkość te przedłużają korzystanie z karmy zielonej. Polepszy się też wyżywienie inwentarza, w znacznym stopniu ograniczy zużycie pasz treściwych w gospodarstwach indywidualnych oraz zwiększy towarowość z 1 ha.

W gminie postawiono sobie również za cel upowszechnić w gospodarstwach trzykrotny zbiór trawy. Zabrano się też do porządkowania gospodarki ziemią. Z przeprowadzonej analizy wynika, że z Państwowego Funduszu Ziemi przyjęto dotychczas 686 ha, w tym także 60 gospodarstw za renty. Dalsze tego rodzaju grunty z gospodarstw słabych, karłowatych, nie rzadko prowadzonych nieudolnie, będą nadal przejmowane. Duże możliwości upatruje się w specjalizowaniu gospodarstw, ale w rozsądnych granicach własnych i lokalnych możliwości. Obecnie na terenie gminy jest takich gospodarstw 54.

Poczesne miejsce w produkcji rolnej zajmuje warzywnictwo (86 ha) i sadownictwo (392 ha). Jest ono, obok hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu, jednym z ważnych kierunków rozwoju gospodarki gminnej. Np. w tym roku zwiększono areal zielonych „witamin” aż o 11 ha. Rozszerzono też uprawę truskawek. Przy czym, prawidłowe i racjonalne nawożenie organiczne i mineralne (obecnie 150 kg NPK na 1 ha) wszystkich użytków rolnych, wapnowanie gruntów i uregulowanie ich stosunków wodnych, wpłynie — zdaniem rolników — na dalsze poprawienie struktury gleby i wzrost wydajności z 1 ha.

Lubieński program w zakresie kompleksu żywnościowego jest wyraźnie ukierunkowany na pełne, racjonalne zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych, na intensywne zwiększenie produkcji, zwłaszcza bydła, świń i drobiu. Szczególną rolę

wyznacza się tu Państwowemu Gospodarstwu Rolnemu w Kamiennej i wielu rolnikom indywidualnym, którzy osiągają już dzisiaj coraz lepsze plony zbóż i bardzo dobre wyniki w hodowli bydła i trzody chlewnej. Np. PGR w Kamiennej specjalizuje się głównie w hodowli bydła mlecznego i buhai eksportowych. Rolnik Stanisław Blaszczyk z Szewa, gospodarujący na 24 ha ziemi, sprzedaje rocznie państwu 25 sztuk bydła, 35 świń i 20 owiec. Jego koledzy po fachu Wiesław Świątkowski

formy wakacyjnego relaksu, a zwłaszcza stale podnosił się poziom usług świadczonych spragnionym słońca, wody i świeżego powietrza gastronomikom.

Na ich wypoczynek nie żałuje się pieniędzy. Są to środki znaczne i będą stale wzrastały, nie na tyle jednak, mówi kierowniczka zakładu Bogumiła Łukasiewicz, by można było już wkrótce wysłać na wczasy każdego chętnego. Z satysfakcją natomiast można odnotować zmiany na lepsze w ułatwianiu pracy zatrudnionym

Lubieński program żywnościowy

z Czapli i Kazimierz Jabłoński z Golskiej Huty, mogą się pochwalić również znacznymi osiągnięciami w hodowli bydła i trzody oraz w uprawie pszenicy i rzepaku.

SWITEZIANKA — WIZYTÓWKĄ MIASTA

Pewien turystyczny wyga z wieloletnim doświadczeniem zdobytym podczas wędrówek wzdłuż i wszerz woj. włocławskiego powiedział mi przed wyjazdem do Lubienia: redaktorze, co jak co, ale jedną rzecz mają tam (w Lubieniu — przyp. moja) godną szczególnej uwagi. Jest nią restauracja II kat. Switezianka. Radzę wdepnąć na pyszną golonkę i inne smaczkowicie „pitraszone” kujawskie potrawy. Przekona się pan, że lokal ten może stać w szranki nawet z włocławskim „Cristalem”, jeśli nie jest od niego o stopień lepszy!

Wszedłem więc do Switezianki, zresztą nie po raz pierwszy będąc przejazdem w Lubieniu, aby przyznać rację włocławskiemu entuzjastce lubieńskiej restauracji nad wodą. Choć w wiejskiej gastronomii interesował mnie zgola inny problem, o którym poniżej, to jednak nie od rzeczy będzie na początek mocno stwierdzić, iż gastronomia w tym liczącym 1,5 tysiąca mieszkańców miasteczku naprawdę zdystansowała włocławską (czytaj: miejską). Ta prawda, w wymiarze pokazującej coraz bardziej „lwi pazur” gastronomii GS ma wymowę szczególną. Po prostu: smacznie „pitrası” i dobrze karmi. Cieszy nas to konsumentów!

DOBRE WARUNKI SOCJALNE — LEPSZA PRACA

Docenianie aktywności i efektywności gospodarowania w gminnych spółdzielniach woj. włocławskiego spowodowało wyzwalanie się, w coraz szerszym zakresie, twórczej inicjatywy samych spółdzielców. Nie trudno dziś już zauważyć, że coraz więcej pracowników wiejskiego handlu i gastronomii myśli przy pracy, przestaje wykonywać ją w sposób mechaniczny, choćby była ona najprostszą. To zresztą nie jedyne pożyteczne zjawisko, zaczyna owocować przynosząc spółdzielcom znaczne korzyści, ludziom zaś poprawę zarobków.

Z roku na rok więcej osób pragnie wypocząć z dala od swego domu, miejsca pracy, środowiska. Pracownicy gastronomii — jak się przekonałem także! Np. 34-osobowej załóżce lubieńskiej Switezianki, zlokalizowanej przy trasie E-16, prowadzącej ze Śląska na Wybrzeże, chodzi nie tylko o liczbe miejsc. Pracownicy chcą, aby urlop był atrakcyjny, wypoczynek czynny, aby urozmaicone były również

w lokalu kobietom. Nowy model zakładowej działalności socjalnej sprzyja utrwalaniu tych korzystnych zjawisk.

Switezianka jest zakładem nowoczesnym. I to pod każdym względem. Nowoczesne i funkcjonalne są przede wszystkim trzon kuchenny i zaplecze socjalno-higieniczne. To fakt, że ludzie mają tu pełne ręce roboty. Nawal pracy, jaki trzeba codziennie wykonać w związku z obsługiwaniem turystów krajowych i zagranicznych, nie pozwala na tzw. nudę. Nikt też nie narzeka na brak roboty — mówi kierowniczka, bo nie ma na to czasu. Załoga pracuje w pocie czoła, ale jak trzeba, to wypoczywa. Ma przede wszystkim gdzie wypocząć.

Takich warunków pracy i socjalnych, jak w Lubieniu, niejedną podobny zakład w kraju mógłby tylko pozazdrościć. Obszerza kuchnia, funkcjonalne sale jadalne, a zwłaszcza piękny wystrój sali bezalkoholowej (za jej zorganizowanie i wystrój kierownictwo otrzymało specjalny dyplom uznania!), stanowią przysłowiowy magnes,

który ciągnie turystów do Lubienia jak pszczoły do ula.

Największym osiągnięciem personelu jest pokój socjalny, w którym — w przerwie od zajęć — panie mogą spokojnie wypocząć, odprężyć się fizycznie i psychicznie, zjeść śniadanie lub obiad, wypić szklankę kawy. Muszę przyznać, że już dawno nie udało mi się oglądać takiego właśnie pokoju wypoczynku. Samo już wnętrze, wystrój, pomalowane na wzór kujawski ściany (nota bene dzieło znakomitych malarek z włocławskiej „Ceramiki”), wygodne i nowoczesne meble, stanowią zasadniczy element odprężający zmęczenie nóg i rąk.

Jest też na miejscu pokój gościnny dla pracowników, którzy z różnych przyczyn muszą tu zostać na noc. Łnią czystością łazienki i wc. Wszędzie widać rękę dobrego gospodarza.

Godne dziennikarskiej noty są natomiast wyniki ekonomiczne zakładu. Załoga osiąga je dzięki dobrej pracy i jeszcze lepszej kuchni, o której coraz głośniej poza granicami nie tylko miasteczka, ale także woj. włocławskiego. W roku ubiegłym planowe zadania rzędu 9,3 mln zł wykonano w 108 proc., w tym 40 procent całego obrotu stanowiły wyroby produkcji własnej. Różnił plan I kwartału br. zrealizowano z poważną nadwyżką. Rosną więc systematycznie obroty średnio co roku o 10 procent oraz rotacja konsumentów, głównie turystów zmotoryzowanych i wycieczek pieszych.

Wysoką ocenę pracy załogi i produkcji własnej zakładu (codziennie w jadłospisie figurują 4 zupy, 15 dań drugich i wiele przystawek owocowo-warzywnych) dało przed 2 laty kierownictwo KW PZPR w Bydgoszczy. Wysoką notę za znakomitą kuchnię wystawił lubieńskim gastronomikom także dziennikarze francuscy i niemieccy, którym szczególnie do gustu przypadły regionalne potrawy kujawskie. Bywają dni, że z usług Switezianki korzysta codziennie do 6 wycieczek 45—50 osobowych.

„Hłchemik” Nr 10 (96)
1-15 czerwca 1976.

Jedną refleksję nasuwa się nieodparcie po zwiedzeniu tej gastronomicznej placówki, której załoga ma uzasadniony powód do zadowolenia: sprawy socjalne postawiono tu na równi z produkcyjnymi. A ta prawidłowość przynosi widoczny efekt.



FRANCISZEK GAJEWSKI

Prac. fiz.

Pracuje w GS od 1949 r.

Dnia 7 marca 1974 roku „Świtezianka”
gościła w moim lokalu delegację radziecką,
z Czechos.

Położone nad malowniczym Jeziorem Lubieńskim, ponad trzy kilometry długim, przy ruchliwej trasie E-16 łączącej Łódź z północnymi województwami, niewielkie miasteczko Lubień, w powiecie wrocławskim, prawami miejskimi szczyt się już od kilku stuleci. Obecnie mają tu swoje siedziby urzędy miejski i gminny, jest Gminna Spółdzielnia. Obsługuje ona ponad 10 tys. mieszkańców, około 2 tysiące gospodarstw, najczęściej niewielkich, kilkuhektarowych. Zyski GS za rok ubiegły przekroczyły 3 miliony złotych. Jest to spółdzielnia jakich wiele i jakich powinno być jeszcze więcej.

Dużo się tutaj buduje, rozbudowuje, z głową, myśląc o przyszłości. Dorobiła się GS obszernego, 3-kondygnacyjnego budynku, w którym na piętrze jest Wiejski Dom Towarowy z czwórbranżą, na dolnych kondygnacjach restauracja „Świtezianka” i kawiarnia „Regionalna”, jak również estetycznie urządzone i zaopatrzone sklepy. Ma GS piekarnię, masarnię, wytwórnię wód gazowanych, której zdolność produkcyjną wynosi 24 tysiące butelek na dobę.

Kolejki z chłopskimi furmankami podczas omlotów i skupu zbóż przed magazynami GS należą do przeszłości, mimo że tutaj sił rolnicy produkują coraz więcej zboża.

— Wszystkie cztery magazyny zbożowo-nasienne są zmechanizowane, dostosowane do odbioru i odladunku zboża luzem — mówi wiceprezes do spraw obrotu rolnego Henryk Siciński. Z własnych funduszy zainstalowali także suszarnię dla zboża, tak że dostarczanie przez rolników wilgotnego ziarna przestało w naszych warunkach być dopustem losu.

Rolnicy tutejsi, i ze względu na to, że mają stosunkowo małe gospodarstwa, i ze względu na coraz większą opłacalność produkcji zwierzęcej, sporo hodują, głównie trzody. Spędy u nas odbywają się więc aż pięć razy w tygodniu. Buchta nie jest nowa, ale staramy się ją utrzymywać we wzorowym porządku, jest zainstalowana rampa obrotowa. W niedalekiej przyszłości spędy chcemy przenieść do nowego obiektu w Wąwale. Myślimy także o skupie trzody bezpośrednio z zagrod chłopskich. POM z Włocławka przygotowuje odpowiednie urządzenie.

— O ile chcemy nadażyć za rozwojem rolnictwa, tempem zmian na wsi, musimy ciągle ulepszać naszą obsługę rolników i budować nowe obiekty — stwierdza prezes GS w Lubieniu, Jan Rydzewski. W przyszłym roku więc ruszymy z budową pawilonu handlowego, nowoczesnego typu nowosądeckiego. Ze względu na oszczędność terenu i potrzebę zwiększenia powierzchni handlowej, będzie on o jedno piętro wyższy niż zakłada dokumentacja i będzie miał jedną kondygnację podziemną — bardzo przydatną na przykład na magazyny. Wtedy zabierzemy WDT czwórbranżę znaną „Świtezianki” powiększymy lokal o nowe sale, m. in. myślową, ze specjalnym wystrojem wnętrza. Zamierzamy także obok budynku z restauracją i kawiarnią, nad jeziorem, wybudować hotel sezonowy.

— „Świtezianka”, to też pewien rozdział w dziejach naszej spółdzielni — opowiada prezes Rydzewski — chociaż istnieje niewiele więcej niż rok. Do czasu jej uruchomienia restauracja mieściła się w ciasnym, wynaję-

W Lubieniu na przykład

O BUDOWANIU Z GŁOWĄ „ŚWITEZIANCE” USŁUGACH

tym lokalu. Trudne tam były warunki pracy załogi, wiele pozostawało do życzenia warunki sanitarne. Początkowo zamierzaliśmy wybudować parterowy pawilon restauracyjny. Po przemysleniu, ze względu na oszczędność placu, jak i na to, że potrzebny nam był budynek bardziej okazały, w którym na pewno czas znalazłoby się miejsce i dla usług, powstał budynek trzykondygnacyjny, chociaż od strony szosy robi wrażenie jednopiętrowego. Ale to dlatego, że został zbudowany na niewielkiej skarpie nad Jeziorem Lubieńskim.

Oglądamy na piętrze przestronne, widne pomieszczenia handlowe. „Świteziankę” — dwie sale restauracyjne — z tarasem od strony jeziora na około 110 miejsc wewnątrz i 40 na tarasie. Wnętrze jest przyjemne, estetyczne, w wystroju dominuje drzewo, motywy ludowe — kujawskie. Załoga, bufetowa, kelnerki mają kolorowe kujawskie stroje — marszczone spódniczki, granatowe sznurowane gorseciki, białe, haftowane bluzeczki. Schodami w dół schodzi się do kawiarni — tu dominują drewniane boazerie, zdyble, stylowe stoliki, na ścianach wycinanki. Przyciąga uwagę żyrandol — barwny pajak opracowany według ludowych kujawskich wzorów.

— Całość budynku, wraz z urządzeniami, kosztowała nas około 6 milionów złotych. Budował ZURB z Włocławka. Urządzenia wykonali, według pomysłu plastyków, pracownicy z naszych warsztatów usługowych. Ten śliczny żyrandol-pająk na motywach ludowych zrobili uczniowie ze szkoły w Kanibrodzie z tamtejszej spółdzielni uczniowskiej, z którą utrzymujemy stały kontakt.

W restauracji ruch, jako że mieści się ona przy przelotowej trasie E-16. Wielu kierowców zamawia peklowane golonki, z których „Świtezianka” słynie, żurek kujawski z kielbasą, flaki.

— Po południu wielu zmotoryzowanych klientów przyjeżdża do nas na kolację, wtedy szczególnym powodzeniem cieszą się prze piórki na grzance i ładnie podawany kotlet po kijowsku ze świeżym masłem — mówi kierownik „Świtezianki” — Mieczysław Skonieczny.

— Zamierzamy specjalizować się w następujących potrawach: żurku po kujawsku z kielbasą, wątróbce po staropolsku, peklowanej golonce z chrzanem, kotlech kijowskich — wylicza szef kuchni, Krysłyna Raszka. — A gdy przyjdzie sezon na młode kaczkę, zamierzamy podawać czerninę z kaczką z kluskami ziemniaczanymi. Marzy nam się Srebrna Patelnia w konkursie „Świątowa”, ale to dopiero w przyszłym roku...

— Czy są kłopoty z zaopatrzeniem lokalu w mięso, wody gazowane, pieczywo?

— Sytuacja jest w dużej mierze rozwiązana dzięki temu, że GS ma własną piekarnię, masarnię i wytwórnię wód gazowanych. Ponadto mamy stałą umowę na dostawę dziczyzny z przedsięwzięciem „Las”, w drób, z którego potrawy cieszą się coraz większą popularnością. Mamy stałą rezerwę golonek, przepiórek, drobiu.

Ciekawe informacje zamieścił „Rolnik Spółdzielca” dnia 7 lipca 1974 roku.

Z Lubienia Kujawskiego

Ziemniaki na eksport

W lubieńskiej gminie (woj. wrocławskie) obrodziły w tym roku dorodne ziemniaki. Miejsowa Gminna Spółdzielnia, która skupuje je nie tylko na własne potrzeby, ale także na zaopatrzenie woj. wrocławskiego, katowickiego, gdańskiego i olsztyńskiego, zawarła w tym roku poważny kontrakt na dostawę ziemniaków dla odbiorcy radzieckiego. Już w tej chwili wysłano do Związku Radzieckiego ponad 200 ton, pozostałe 300 eksportować się będzie sukcesywnie wagonami po 30 ton każdy.

(IX)

„Głos Poranny Kujawski”
25-8-1973

Nie byłoby tak ładnej, funkcjonalnie urządzonej „Świtezianki” i „Regionalnej”, gdyby nie warsztaty usługowe, ekipa remontowo-budowlana GS w Lubieniu.

— Prowadzimy dla ludności szereg usług: stolarskie, szklarskie, malarskie, elektrotechniczne, przewijanie silników elektrycznych — informuje prezes Jan Rydzewski. — Również świadczymy usługi budowlane. Obecnie nasza ekipa buduje, na przykład stodołę u rolnika Kijewskiego we wsi Gagowy. Wartość usług świadczonych w roku ubiegłym, nie licząc remontowo-budowlanych, sięga 2100 tys. złotych. Obecnie w geosowskich usługach pracuje ponad 50 osób.

Usługi będziemy w dalszym ciągu rozbudowywać — stwierdza prezes Rydzewski — zwłaszcza elektrotechniczne. Ambicją naszą jest naprawianie wszystkich przedmiotów, które sprzedajemy w naszych sklepach.

Zarząd i pracownicy Gminnej Spółdzielni w Lubieniu zamierzają także rozwijać szerzej usługi dla rolników, a zwłaszcza skup w zagrodzie artykułów rolnych i zwierząt. W ubiegłym roku wprost z gospodarstw kupiono na przykład 1100 ton zbóż, w tym roku ilość ta ma być jeszcze powiększona...

— Usługi w pracy gminnych spółdzielni mają przyszłość — stwierdza prezes Jan Rydzewski. — Zamierzamy także otoczyć większą pomocą i opieką gospodarstwa specjalizujące się w rozwoju hodowli — to kierunek działania na najbliższą przyszłość.

S. TROP-KRYŃSKA



Bufet obficie zaopatrzone. Kilka nośce rodzajów apetycznych zakąsek przyciąga uwagę. Tutaj króluje Barbara Michalska...

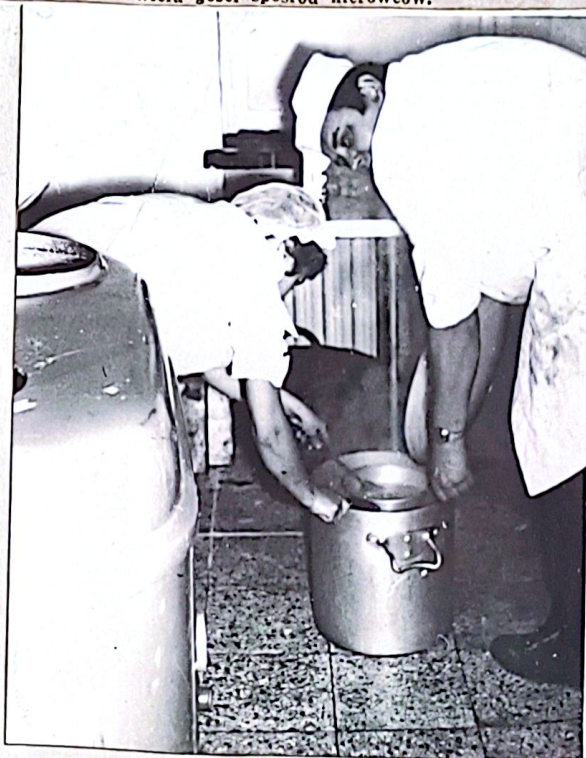


Mają wielu zwolenników przepiórki na grzance z jarzynami – również danie, które na stałe weszło do jadłospisu restauracji. Fot.: W. WRÓBLEWSKI

„Kulnik Spółdzielca” z dn. 7-VII-74 r.



Pokozenie przy ruchliwej trasie E-16 przysparza „Słwteziance” wielu gości spośród kierowców.



Praca w kuchni „Słwteziarki”



Przy bufecie...



Smakowite wspomnienia razem z mi-
łutkim uśmiechem - też ze „Śmierciaki”.



Na wesole - gra, miłośnicy muzyki z „Olszynie”
czyli koncert „Śmierciaki” w Lublinie 1967.



Spółdziel-
Produkt-
2 dwoje
Kelnerka
Pracowni-
Kucharska
młoda

Zaczęły się wakacje, młodzież wyjeżdża na zasłużony wypoczynek. Zaroili się szlaki i trasy turystyczne, w restauracjach i gospodach geosowskich pojawia się coraz więcej gości. Nasze zakłady przygotowały się dobrze na przyjęcie olbrzymiej liczby tegorocznych klientów.

Na zdjęciu: peklowana golonka, stanowiąca jedną ze specjalności „Switezianki” – restauracji Gminnej Spółdzielni w Lubieniu (pow. wrocławski), podana przez pięknie ubraną w kujawski strój ludowy kelnerkę, budzi uznanie każdego smakosza.

Fot.: W. WRÓBLEWSKI

nia
cyfrowa
20-VI-1974.

Złotego „Switezianki” w przepięknych strojach kujawskich ze smakiem i sercem przed kamerami kamionki regionalnej.



Główna kuchnia „Switezianki”
Mając tyle garnców nigdy
nie stracił góry. Zazwyczaj
co 4 godziny nie gotuje
i gdzie i tego dotrzeć aby
było jeszcze smaczniejsze.

Lubień Kuj.

PRZED SEZONEM LETNIM

Stalą udręką mieszkańców Lubienia (pow. wrocławski) i okolic był występowanie w sezonie letnim brak odpowiedniej ilości napojów chłodzących. Wiele faktów wskazuje na to, że w tym roku sytuacja ulegnie poprawie. Rozlewnia wód mineralnych i piwa Gminnej Spółdzielni w Lubieniu napełniać będzie dziennie około 30 tys. butelek napojami chłodzącymi. Około 2 tys. sztuk stanowić będzie

„Gazeta Kujawska”
28 czerwca 1974.



POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

W ł o c ł a w k u

ul. Spółdzielcza 10

Adresy
wysyłkowe

pošta

st. kol.

Konto bankowe NBP

nr 9/1068/73

Ob. J. Rydzewski

Prezes Zarządu

GS „Samopomoc Chłopska”

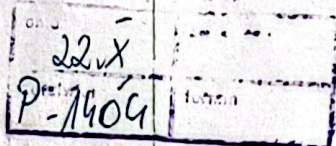
w Lubierzu

Data 18.X.1973 r. Nasz znak

Wasze pismo z dnia

Znak

Sprawa:



W związku z wykonaniem zwiększonych zadań
w kontraktacji zbóż pod zbiory 1974 roku -
- w imieniu Zarządu P.Z.G.S. i własnym składem
Koledze Prezesowi jak i Zarządowi serdeczne
podziękowanie i uznanie za osobiste zaangażowanie się
w sprawie zaktywizowania służby kontraktacyjnej,
która w pełni wykonała postawione przez P.Z.G.S.
zadania.

Proszę również przekazać podziękowania
pracownikom Waszej Spółdzielni, którzy przyczynili
się do wykonania planu kontraktacji zbóż.

Jestem przekonany, iż w dalszym ciągu będziecie
dążyć do przekroczenia osiągniętych wskaźników
w kontraktacji zbóż i pozostałych upraw pod zbiory
1974/75 roku.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję i gratuluję,
życząc dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Prezes Zarządu PZCS.

/mgr L. Leszczyński /

Takie i podobne pisma otrzymywaliśmy często.

Zarząd Gminnej Spółdzielni

LUBIEŃ KUJAWSKI

=====

Województwo włocławskie realizując konsekwentnie uchwały VI Zjazdu PZPR zanotowało w 1975-r. niezaprzeczalne sukcesy w rozwoju społeczno-gospodarczym.

Złożyła się na nie ofiarna i w pełni odpowiedzialna praca załóg robotniczych, chłopów i inteligencji, praca całego społeczeństwa regionu.

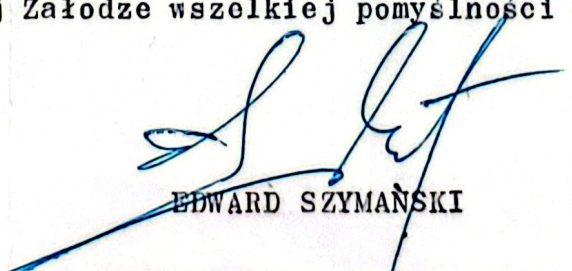
W ogólnym dorobku województwa w kończącym się roku znaczny wkład wniosła również Wasza Załoga.

W imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Włocławku oraz w swoim własnym wyrażam gorące słowa uznania i podziękowania za zaangażowanie w realizacji planu społeczno-gospodarczego województwa w roku 1975.

Dziękuję za ofiarny trud, za głębokie zrozumienie potrzeb regionu, za zrozumienie potrzeb ludzi pracy.

Zwracam się jednocześnie z gorącym apelem o równie zaangażowaną postawę w realizacji niemniej trudnych i odpowiedzialnych zadań roku 1976.

Życzę w Nowym Roku satysfakcji z podejmowania ambitnych zamierzeń. Życzę całej Załodze wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.



EDWARD SZYMAŃSKI

Turystyczne ambicje Lubienia

Lubień Kujawski — to ma spokojne miasteczko położone przy głównej trasie przelotów z centrum kraju na wybrzeże. Lubieniaczy szczycą się pięknym czystym jeziorem, w którym miasto odbija się jak w lustrze. Władze miejskie robią wszystko, aby woda w jeziorze pozostała nadal czysta. W lesie nad jeziorem zlokalizowany został campingowy ośrodek wypoczynkowy. Prezes GS Jan Rydzewski, patrząc okiem handlowca, dostrzega w tym możliwość rozwoju turystyki. W ośrodku otwarto sezonową kawiarnię, która służy nie tylko stałym czasowiczom, ale i mieszkańcom miasteczka. W niedziele i święta ściągają nad jezioro także turyści z okolicznych miast i wsi.

Jan Rydzewski jest prezesem GS już od kilku lat i za jego kadencji w handlu lubienieckim zaszło wiele korzystnych zmian. Dokonano modernizacji sieci sklepów w samym miasteczku, jak i na wsi. Kosztem kilku milionów złotych została zbudowana na wysokiej skarpie nad jeziorem restauracja. Modernizacja sieci sklepów, jak i budowa nowych obiektów, wymagały wiele wysiłku ze strony zarządu i prezesa GS.

— Musieliśmy zrobić porządek w naszym handlu i przystąpić do kompletnej modernizacji sklepów w mieście i na wsi — mówi prezes GS Jan Rydzewski — gdyż stare sklepiki mieszczące się w prywatnych domach nie mogły sprostać wymogom nowoczesnego handlu. Sprowadzaliśmy coraz więcej towaru, którego nie było gdzie magazynować. Miasteczko nasze położone jest przy trasie turystycznej, a więc i turyści chcieli spożyć posiłek w porządnym lokalu i przy okazji poczynić zakupy w naszych sklepach.

— W ostatnich latach — mówi dalej prezes GS — nastąpił szybki proces intensyfikacji produkcji rolnej. Spółdzielnia nasza, chcąc zaoszczędzić pracy i trudu rolnikom, prowadzi szeroką sieć sprzedaży artykułów do produkcji rolnej w formie komisowej. Rozwinęliśmy również akcję dowozu do chłopskich zagrod nawozów, środków ochrony roślin i pasz. W ten sposób ostatnio dostarczyliśmy do rolników ponad 300 ton nawozów mineralnych i przy tej okazji odebraliśmy od rolników ponad tysiąc ton zbóż. Ta forma handlu jest dodatnio oceniana przez rolników i mamy zamiar poszerzać ją i doskonalić. Zdajemy sobie jednak sprawę, że mimo poszerzenia tej formy usług, nie potrafiliśmy pokryć w pełni zapotrzebowania na środki produkcji, w tym m. in. nawozy mineralne.

28-IX-1975.

— W gastronomii — mówi prezes GS — możemy pochwalić się poważnym sukcesem, gdyż uzyskaliśmy pierwsze miejsce w województwie w konkursie na najlepiej utrzymaną salę bezalkoholową. Od kilku lat staramy się, i to ze skutkiem pozytywnym, rozwijać usługi dla ludności. Notujemy wyraźny wzrost usług ślusarsko-kowalskich, stolarskich i remontowo-budowlanych. Mamy zamiar zmodernizować ośrodek „Gospodyni Gospodyni”. Staramy się, aby ten ośrodek stał się centrum działalności kół gospodyń wiejskich. W tym celu zarząd podjął decyzję budowy nowego pawilonu.

Lubień chce się prezentować, jako miejscowość schludna i gospodarna. Czyni się to także z myślą o turystach...

(SL)



Trochę odpoczynku i wytchnienia też nam nie należy po intensywniej i trudnej pracy przy obsłudze licznych klientów.



Obsługa bufetu „Świątecznego” też w strojach kujawskich



Tylko brakuje usmiechu...!

DZIAŁALNOŚĆ handlowo-usługowa na wsi kujawskiej zajmuje się głównie Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych, który — jak wynika z przedłożonego sprawozdania — skupia 29 gminnych spółdzielni, Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska, Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza i Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, a więc prawie wszystkie instytucje współdziałające z rolnictwem w zakresie handlu, zaopatrzenia i skupu. WZSR wraz ze spółdzielniami branżowymi skupia ponad 108 tys. członków, czyli na każde statystyczne gospodarstwo przypada dwóch członków spółdzielczości.

Spółdzielczość rolnicza w województwie włocławskim odgrywa poważną rolę, a działalność jej przejawia się w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

Sprzedaż detaliczna odbywa się za pośrednictwem 16 domów handlowych, 1016 sklepów, 151 drobnodetalicznych punktów sprzedaży, 5 składnic maszyn rolniczych i części zamiennych, 88 składów towarów masowych i 3 stacje benzynowe. Sieć handlowa jest dość dobrze rozwinięta aczkolwiek nie wystarczająca. Ponadto istnieją jeszcze duże dysproporcje między poszczególnymi gminami.

Dobrym przykładem może posłużyć GS w Lubieniu Kujawskim, gdzie w okresie kilku lat dokonano nie tylko modernizacji placówek handlowych, ale i rozbudowy sieci sklepów na wsi. GS w Lubieniu Kuj. prawie pozbył się placówek handlowych zlokalizowanych w pomieszczeniach prywatnych, a tymczasem w województwie ponad 39 proc. sklepów mieści się w lokalach

głędu sieci handlowej, w roku ubiegłym zmodernizowano 47 obiektów handlowych, w 29 sklepach dokonano całkowitej wymiany urządzeń sklepowych, w 93 uzupełniono wyposażenie, a w 34 wymieniono urządzenia chłodnicze.

Działalnością handlowo-usługową zajmuje się 81 zakładów gastronomicznych dysponujących

Na temat pozytywnych przemian w handlu, rozmawiamy z prezesem GS mgr. Janem Rydzewskim, siedząc w lokalu „Nowoczesnej Gospodyni” będącego dumą mieszkańców.

RZECZYWISTOŚĆ handlu na terenie miasta i gminy — powiedział prezes GS — był bardzo zanedbany. Większość sklepów mieściła się w lokalach prywatnych. Sprzedawano w nich wszystko, od naty do chleba i inne artykuły spożywcze. Od razu nie można było zbudować takiej ilości sklepów, jakiej było potrze-

Przyszłość handlu wiejskiego

prywatnych. Zdecydowana większość sklepów w lokalach dzierżawionych, w zasadzie nie nadaje się do wypełniania swych funkcji handlowych. Są to przeważnie pomieszczenia małe, bez zaplecza gospodarczego i bez możliwości prezentowania oferowanych towarów.

W roku bieżącym, w ramach czynów społecznych przewiduje się zbudowanie 4 pawilonów handlowych o łącznej wartości 1 700 000 złotych.

W celu intensyfikacji sprzedaży organizuje się systematycznie kiermasze, jarmarki, giełdy towarowe, podczas których kierownicy sklepów dokonują zamówień na oferowane towary. Wykorzystując wnioski z prze-

4574 miejscami konsumpcyjnymi, 20 zakładów masarskich i 191 zakładów usługowych różnych branż. Wartość świadczonych usług w roku ubiegłym wyniosła ponad 200 mln. złotych. Szkoda tylko, że usługi dla ludności wyniosły tylko około 20 proc. ogólnej wartości, a reszta to usługi produkcyjne na rzecz zakładów uspołecznionych.

W gminie i mieście Lubień Kujawski do niedawna niewiele się robiło. Samo miasto przypominało miasteczko z westernów. A teraz stało się przykładem dla innych gmin i tej kategorii miasteczek. Ulice czyste, domy zadbane i schludne, przy rynku nowy, dobrze zaopatrzony dom handlowy.

ba. Zaczęliśmy więc od modernizacji starych pomieszczeń i podziału na sklepy branżowe. Tym sposobem zyskaliśmy kilka lokali, co prawda skromnych, ale schludnie urządzonych, a równocześnie rozpoczęliśmy budować kilka pawiloników we wsi i w mieście. Pierwszym pawilonem zbudowanym koło ośrodka zdrowia, nie mogliśmy się nacieszyć. Umieszczonych tam zostało kilka branż, a m.in. obuwie, odzież, tekstylia i trykotaż. Tym pawilonem rozpoczęliśmy cykl budowy pawilonów i sklepów na wsi. W mieście przy trasie Łódź—Włocławek—Wybrzeże zbudowana została nowoczesna restauracja „Świtezianka”, a po drugiej stronie jeziora — letnia kawiarnia.

„Świtezianka” dla... trzeźwych

Znamy już wyniki konkursu rozpisanego na wzorową salę bezalkoholową w woj. bydgoskim w roku 1974. Okazało się, że najlepiej zorganizowaną salę bezalkoholową w pionie CRS posiada restauracja „Świtezianka” w Lubieniu Kujawskim pow. włocławski. Oto krótka rozmowa z kierownikiem zakładu Mieczysławem Skoniecznym:

— Nasz GS-owski zakład jest stosunkowo młody, bo w tym roku miną dwa lata jego istnienia. Przy zagospodarowaniu obiektu trzymałem rękę na pulsie, aby sala bezalkoholowa odpowiednio wyeksponować w ogólnym wystroju obiektu. Komisja wysoko oceniła informacje o zlokalizowaniu sali bezalkoholowej, jak również jej urządzenie. Uważam, że palma pierwszeństwa wśród uczestniczących w konkursie stu innych zakładów spółdzielczości wiejskiej w naszym województwie, zobowiązuje. W tym roku staniemy do konkursu po raz drugi!

— Czy opłacił się start w tak pożytecznym społecznie konkursie?

— Od razu powiem, że dyplom za zajęcie I miejsca w drugiej kategorii zakładów, zajmuje podczas naszego lokalu. Działalność mobilizująca na zalogę. Np. kelnerka Teresa Tomaszewska otrzymała 800 zł nagrody za zdecydowane przestrzeganie przepisów ustawy przeciwalkoholowej. Nasza załoga dobrze przestrzega uchwał, co stwierdziła komisja podczas swej wizyty w Lubieniu.

— Chyba można powiedzieć, że stawiecie przede wszystkim na właściwe wyżywienie klienta?

— Znałe jest powiedzenie, że klient — nasz pan. Najcięższa praca czeka nasz personel w okresie letnim, gdy w ciągu dnia wydajemy ponad 1000 obiadów. Z obiadów korzystają turyści, wczasowicze, a nawet dzieci ze szkół. Oczywiście trudno sobie wyobra-



Kierownik restauracji „Świtezianka” w Lubieniu Kujawskim — Mieczysław Skonieczny jest pedantem gdy chodzi o przestrzeganie ustawy przeciwalkoholowej.

Fot. H. LEWANDOWSKI

zić restaurację bez wyszynku alkoholu. Nie jesteśmy więc wyjątkiem, ale liczy się kultura spożywania trunków i umiar. Mogę szczerze powiedzieć że pod tym względem jesteśmy na dobrej drodze. W początkach egzystencji naszego lokalu gastronomicznego próbowali zawitać do niego osobnicy w stanie nietrzeźwym, szukając rozróby; byli osoby, których wygląd, ze względu na brudną i naoliwioną odzież roboczą wystraszał nam klientów.

Ale czas okazał, że „Świtezianka” dostępna jest dla wszystkich... trzeźwych, którzy muszą być schudnie i czysto ubrani.

Dodajmy, że kierownik „Świtezianki” Mieczysław Skonieczny otrzymał 2000 zł nagrody za inicjatywę i stawianie trzeźwości na pierwszym miejscu, co przełożyło w decydującej mierze zaważyło na podniesieniu rangi sali bezalkoholowej do wzorcowej!

Rozmawiał: HL

nia. No i wreszcie po wielu kłopotach zbudowany został Dom Handlowy.

W obecnej chwili Lubień dysponuje dużym domem handlowym, 30 sklepami w mieście i gminie, 6 punktami sprzedaży drobnodetalicznej, magazynem towarów masowych, wytwórnią wód i rozlewnią piwa, masarnią, ciastkarnią, wytwórnią pryznek ziemniaczanych. Jest restauracja „Świtezianka” i zakłady usługowe, świadczące usługi z zakresu budownictwa, malarstwa, hydrauliki, fryzjerstwa, stolarstwa, elektrotechniki, blacharstwa, ślusarstwa, motoryzacji, radia i telewizji.

Co dalej? Dalej w Lubieniu zamierza się: rozbudować restaurację „Świtezianka” przez dobudowanie hotelu na 56 miejsc i przystosowanie jej do pracy całodobowej, zbudować nową piekarnię, centrum usługowe, obejmujące wszystkie dotychczas prowadzone usługi wraz ze stacją diagnostyki samochodowej. Dla dalszego usprawnienia obsługi rolnictwa zbudowany został w Kaliskach magazyn artykułów masowych i zostanie tam także zbudowana nowoczesna mieszkalnia pasz. Jeżeli chodzi o sieć handlu detalicznego, to zdaniem prezesa, jest ona wystarczająca i dalsza jej rozbudowa nie jest przewidziana. Planuje się tylko ciągłą jej modernizację zmierzającą do lepszej obsługi klienta i techniki handlu.

STANISŁAW LAGUNA

Nie pierwszy i nie ostatni to artykuł redaktora Laguny o naszej spółdzielni. W „Zielonym Słone” — done!”

Tak powinno być w każdej restauracji w Polsce a byłoby — my narodziłby ludzi trzeźwych.



Pracownicy naszej gminnej spółdzielni w okresie
porożennym Tadeusz Walecki. Przejeżdżał wrystnie
dziatły pracy w spółdzielni. W końcu porostat chyba już na
state w magazynie zbożowym w Kachiborze. Odusobiony
srebnym bluzką żółtą ciemną nie dążył na ciemności
i urwanien u żółtą ciemną sympleg u ciemnych
relucioz? Należy do przechowywania magazynierów w ca-
łym województwie wrocławskim. Kardepo dobre obstrój.



Przepiórka na grzance w Lubieniu Kujawskim

W Lubieniu Kujawskim czynna jest już nowoczesna restauracja, której inwestorem była miejscowa Gmina Spółdzielnia na czele z prezesem Janem Rydzewskim. Wszystkie 4 sale (w tym dwie kawiarniane) urządzone są elegancko i lokal chwali sobie również goście z Łodzi i woj. łódzkiego, gdyż restauracja znajduje się przy międzynarodowej trasie E-16. Ta restauracja mogłaby się nazywać jadalnią, gdyż przede wszystkim zwrócono baczną uwagę na zaspokojenie żołądka klientów. Już w pierwszym dniu otwarcia lokalu dołożyliśmy się 14 dań „na gorąco”, na czele z pięcym bazyliem i przepiórką na grzance. Obok tego duża gama zim-

nych zakąsek, dodatków do drugich dań oraz flaki, które są zupą obowiązującą codziennie. Wiele pomocy przy zorganizowaniu tak bogatego menu okazał st. instruktor technologii WZGS w Bydgoszczy — Ryszard Kocieniowski.

Pamiątkowe zdjęcie (1) z otwarcia lokalu gastronomicznego w Lubieniu Kujawskim, którego budowa (wraz z domem towarowym znajdującym się na piętrze) pochłonęła 6 mln zł. Wnętrze sali kawiarnianej. (fot. 2)

Kierownik lokalu Mieczysław Skonieczny podczas krótkiej odpawy z kelnerkami ubranymi w regionalne stroje kujawskie (foto 3). (HI.)

Zdjęcia: H. LEWANDOWSKI

„Kuchnia Spółdzielca” z dnia 23 grudnia 1973 roku.

Turystyczna szansa Lubienia

Malowniczo położony Lubień Kujawski — niewielkie miasteczko położone w woj. wrocławskim — jest siedzibą gminy, w której blisko 12 tys. ha zajmują grunty orne. Coraz częściej wprowadza się tu specjalizację w rolnictwie. Rozwija się m. in. plantacje truskawek i gospodarkę sadowniczą.

W ostatnich latach Lubień postawił bardzo mocno na turystykę. Zdecydowały o tym walory naturalne miasteczka usytuowanego nad pięknym rozległym jeziorem. Stanowi ono też atrakcję turystyczną z racji swego położenia w bezpośrednim sąsiedztwie międzynarodowej arterii komunikacyjnej E-16. Jezioro w Lubieniu od pewnego czasu przyciąga spragnionych wypoczynku nad wodą mieszkańców Łodzi czy Wrocławka.

Niektóre wrocławskie zakłady pracy systematycznie urządzają w sezonie letnim wycieczki nad to jezioro. Niektóre przedsiębiorstwa z Łodzi zlokalizowały tu własne ośrodki wypoczynkowe. Gospodarze miasta i gminy, żeby możliwie jak najpełniej zaspokoić potrzeby czasowców i turystów, podjęli wysiłki, zmierzające do zapewnienia im atrakcyjnego wypoczynku.

W ubiegłym roku kapiełłsko miejskie otrzymało urządzenia sanitarne, a wcześniej pobudowano pomosty i inne obiekty służące rekreacji. Wzrostową Lubienia jest restauracja „Switezianka” należąca do miejscowej GS. Estetyczne pomieszczenia, ponad 200 miejsc konsumpcyjnych

w zakładzie gastronomicznym i kawiarni, sprawną obsługą i nieleżące zapatrzenie decydują o dobrej opinii, jaką cieszy się „Switezianka” wśród zmotoryzowanych turystów zatrzymujących się na chwilowy wypoczynek w Lubieniu.

Zainteresowanie turystyką rośnie. W tym roku podjęto dalsze starania zmierzające do tego, aby poprawić stan estetyczny miasta. Zajmuje się tymi sprawami specjalny sztab, którego celem jest koordynacja wszystkich działań na rzecz utrzymania porządku. Planuje się wyburzenie ruder szpeczących Lubień, rozbiorę innych zaniedbanych obiektów. Sporo budynków otrzyma nowe pastelowe elewacje. W centrum miasteczka kończy się budowę skromnego, lecz estetycznego budynku poczekalni PKS wzniesionego z funduszy Urzędu Miasta i Gminy.

Szkoda, że do tej pory nie doczekał się poparcia władz miejskich postulat zgłoszony jesienią ubr. przez „Gazetę”, aby prezentować turystom garncarskie tradycje Lubienia. Warto przypomnieć, że bracia Czesław i Stanisław Stępcy są spadkobiercami garncarskiego rodu, który legitymuje się ponad 500-letnią tradycją. Wykonują oni po mistrzowsku do dziś piękne kujawskie siewaki. Wyroby te stanowiłyby na pewno dużą atrakcję dla turystów, coraz liczniej odwiedzających to malownicze miasteczko. (mb)

Z Lubienia Kujawskiego...

Lemoniady już nam nie braknie

Gminna Spółdzielnia w Lubieniu Kujawskim (woj. wrocławskie), podobnie jak inne spółdzielnie, cierpią dotkliwie na brak wód gazowanych. Niedawno braki te definitywnie zlikwidowano budując wytwórnię wód na terenie bazy spółdzielczej w Kaliskach. Na wytwórnię wykorzystano stare warsztaty usługowe, adaptując ich wnętrze do potrzeb wytwórni. Między innymi zakupiono nowe urządzenia do produkcji i rozlewu wód gazowanych. Koszt ogólny tego nowego obiektu wyniósł półtora miliona złotych. Dzięki nowoczesnym urządzeniom wytwórnia zdolna jest produkować 28 tys. butelek lemoniad i wód gazowanych w ciągu jednej zmiany. Ilość ta zaspokajając ma w pełni potrzeby gminy Lubień.

Wis

Wiejska gastronomia wabi konsumentów

Gastronomia spółdzielcza rozszerza zakres i formy swej działalności. Wabi konsumentów nowymi, wymyślnymi potrawami ściebiając ich apetyt. Coraz więcej restauracji wiejskich serwuje dania myśliwskie. Przepiórki, bażanty, dzikie kaczki można zjeść w 11 gospodach naszego województwa. W jadłospisach figuruje także zajęczyna, sarnina i dzierzyna. Potrawy myśliwskie podaje się m. in. w Przechowie, w pow. świeckim, Brzozie w pow. bydgoskim, Lubieniu w pow. wrocławskim, Chelmży w pow. toruńskim i Tiwoli w pow. brodnickim.

Coraz powszechniej przyjmuje się na wsi bydgoskiej zwyczaj urządzania rodzinnych uroczystości w GS-owskich lokalach gastronomicznych. Przeważnie są to wesela. Często organizuje się je np. w Janowcu w pow. żnińskim, Szubinie, Górsku w pow. toruńskim, Radzynie w pow. wąbrzeskim i Czernikowie w pow. lipnowskim. Chwala sobie te formy usług zwłaszcza gospodarzynie, którym odpada cały kłopot i ciężar prac związanych z przygotowaniem weselnej uroczystości. Sporo tych imprez odbędzie się w święta.

W 42 zakładach odbędzie się bala sylwestrowe. M. in. w Nowej Wsi Wielkiej w pow. bydgoskim, Charykowie w pow. chojnickim, Łasinie w pow. grudziądzkim i Przyjeździe w pow. mogileńskim. (JD)

*1. Gazeta Kujawska
2. 20-XII-1973r.*

*Może za duże reklamy. porzecz
Czytelnik, drugi, ale gminna spół-
dzielnia to i handel, a reklama
dziwny handel.*



mgr Jan Rydzewski

Urodził się dnia 14 grudnia 1931 roku w Lubieniu Kujawskim. Tu ukończył też szkołę podstawową. Technikum Finansowe ukończył we Wrocławiu. Następnie ukończył studia ekonomiczno-pedagogiczne w Warszawie. Nie zapomnieliśmy na tym. Ukończył jeszcze studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, uzyskując stopień magistra.

Ze Spółdzielni w Lubieniu zwiózł się, i to chyba już nie stale kiedy to w roku 1952 dnia 1 września podjął w niej pracę. Z miejsca zaangażował się z całą energią w życie Spółdzielni. Poruszał się na nim i już 1 sierpnia 1955 roku został wybrany na członka Zarządu GS. Tu nie mógł jeszcze w pełni rozwinąć swoich spółdzielczych sympatii - rozwinął je całkowicie w 1968 r. gdy został prezerem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lubieniu Kuj. Spółdzielnia stała się jego drugim domem. Często nawet zamieszkiwał dom, rodzinę, dzieci, a co dzień, a i nieraz dzień godzinny niecorne przebywał w Spółdzielni. Stale dbając o jej rozwój, o rozwój jej rozbudowę, i należało gospodarnie.

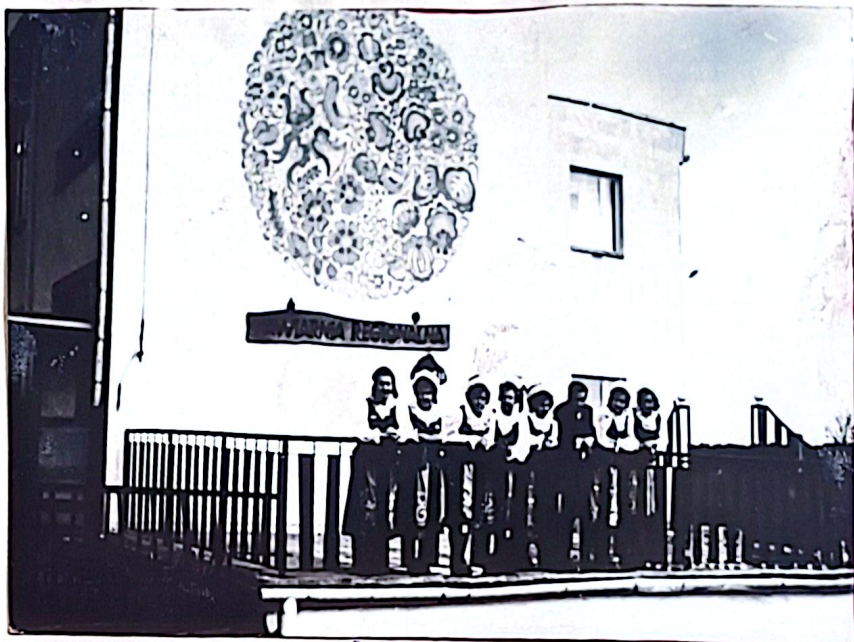
To było doskonałe, ten stołarny zohorze, i mierzbyt niżej, buła wy cionich w Spółdzielni w Lubieniu nie da się spisać w kilku zdaniach, o tym Inwalidzie napisać całą książkę. A to jego kilka dokonani. Wyprzedaż handlu z matych, często jeszcze porządkiem sklepił. Budował parzysty handlarz, pracał w Miejsku Janu Forzowcy, wspaniałe restauracje „Krieterianke”, piekarnie, nowocześnie piekarnie, „Ośdek”. Nowocześnie gospodynie, kamienne nad jerozem, kłótnie wódgarowanych i wlewnie pira. Odbrygnięć magazyny, zbiorze w Kaliszu. O to niektóre tylko ludzkie, a jest ich znacznie więcej. Za swoją działalność został odznaczony statym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Karłowiczem odrodzenia Polki i wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami.

Szyldy GS na srebrnym ekranie

Lubień Kujawski, miasteczko w woj. wrocławskim, jest ciekawie położony tuż nad okazałym jeziorem. Latem ciągną tu letnicy i turyści, szczególnie z woj. łódzkiego. A miejscowa GŚ dba, aby nie wstydzić się swoich szyldów uwidoczniionych na sklepach. Dodajmy, że GS prowadzi nad jeziorem kawiarenkę z tarasem, gdzie „szafa gra”. Dobrze zaopatrzenie i sprawna obsługa to wizytówka spółdzielni z Lubienia Kujawskiego. Bardzo często do Lubienia Kujawskiego przyjeżdżają dziennikarze z prasy krajowej i terenowej, przedstawiciele radia i telewizji, aby popularyzować dobre wzorce.

(h)

G. VII 1975.



Chwila relaksu!



"Szafa Włódra" z naczelnikiem gminy na czele...



Salon przy bufecie



Nie będzie to rzecz o matematyce, chociaż chętni będą mogli zająć się liczeniem i rachowaniem. Wprawdzie napotkają na wiele trudności, ale być może wynikają one stąd, że miasteczko o którym będzie mowa przypomina kształtem literę Y, która to litera tradycyjnie występuje w równaniach czy nierównościach jako jedna z niewiadomych. W Lubieniu Kujawskim, bo o tym mieście mowa, niewiadomych jest znacznie więcej.

Prawda jest, że Lubień Kujawski leży przy trasie E-16 charakteryzującej się dużym nasileniem ruchu i to przez okrągły rok. Prawda także jest i to, że miasteczko leży nad sporym jeziorem. Jednak te dwa oczywiste fakty wcale nie znaczą, że Lubień musi być atrakcyjnym miejscem rekreacyjno-wypoczynkowym na dużą skalę. Mówiąc szczerze, to takim miejscem być nie może, ale poczyniono i czyni się starania, by miasteczko o ponad 700-letniej historii koniecznie wypchnąć na szersze wody. Niektóre z tych poczynąń są dość dziwnie realizowane.

Jak wynika z zapisków historycznych, Lubień zawsze był ośrodkiem rzemieślniczo-usługowym dla okolicznego rolnictwa. Do dziś charakter miasteczka się nie zmienił. Funkcje usługowo-handlowo-rzemieślnicze rozwinęły się. Dzięki starami i wysiłkom miejscowej GS. Przybyło kilka pawilonów handlowych, ośrodek nowoczesnej gospodyni, restauracja „Switezianka”, a ostatnio nowy Dom Handlowy. Z placówek tych korzystają nie tylko mieszkańcy miasteczka czy gminy, ale także i liczni przejeźdźni właśnie rzeczoną trasą E-16. Dużym powodzeniem cieszy się zwłaszcza restauracja i nie dziwnego, że zarząd miejscowej GS planuje rozbudowę jej i powiększenie o niewielki hotelik. Na taką działalność — wymarzony punkt.

Jeziro w Lubieniu to wprawdzie spory kawałek wody, ale otoczony tylko kilkunastoma drzewkami. Tymczasem właśnie nad tym jeziorem postanowiono urządzić kompleks obiektów wypoczynkowo-rekreacyjnych. Asumpt takiemu działaniu dali ongiś górnicy z Łęczycy, którzy nad jeziorem, między kilkoma rachitycznymi sosnkami postawili parę domków campingowych. Dziś domki te nie cieszą się większym powodzeniem, bo górnicy przenieśli się do pobliskiego Chodcza, gdzie także są jeziora a w dodatku znacznie więcej lasu, no i cisza, bo Chodecz nie leży przy głównym szlaku drogowym.

W Lubieniu ten swego rodzaju rekonesans górników potraktowano bardzo poważnie. Ustarło się przekonanie, że wystarczy tylko nawiazać kontakt z jakimś większym zakładem z Łodzi (stosunkowo niedaleko), a wówczas miasteczko stanie się Mekką włośniarzy, łaknących odpoczynku na łonie natury. Kilka domków górników, oraz parę zbudowanych przez miejscową GS, przystań i pomost — to jednak trochę za mało. Postanowiono zrobić coś więcej. W takiej to scenarii narodził się bodaj przed dwoma — trzema laty pomysł zbudowania amfiteatru nad jeziorem. Władze miasta i gminy zabraly się do dzieła. Inwestycja dość poważna i kosztowna, a więc realizację jej zaplanowano na kilka lat i przede wszystkim w ramach czynu społecznego. Można byłoby przelecieć obolotkę kółło tej całej sprawy, gdyby nie sam przebieg (dotychczasowy) realizacji budowy.

Otóż amfiteatr zlokalizowano nie mniej nie więcej tylko na bagienku nad jeziorem. Trochę nawieziono ziemi, trochę gruzu, ponoc jest odwodnienie, ale błotko i bagno nie ustąpiły. W tym roku przywieziono na teren budowy pewne ilości cementu w workach. Cement ten leżał sobie pod rzadkim dachem zalezi drzew i to przez dłuższy czas. Potem przykryto go kawałkami folii i papy, a w końcu... znikł. Rok był wprawdzie dżdżysty, ale taka ilość cementu (kilkanaste ton) nie mogła spłynąć do jeziora. Dziś można tam znaleźć resztki worków po cementie, a gdzieś tam i trochę cementu.

M. Wojciechowski odpowiedzialny za sprawę budownictwa w UMIG w Lubieniu Kujawskim tłumaczył nam, że cement ten rozsypano celem stabilizacji gruntu (?!). Budowa trwa już dwa lata, chociaż postępy nie są wielkie. Dokumentacja nie jest jeszcze sporządzona, nie ma planów, no i badań gruntu nie robiono. Ale gruntu, że się robi. Tylko co???

W pobliżu niewydarzonego amfiteatru zalntrygował nas okazały, drewniany budynek ogrodzony siatką. I tak dostarliśmy do drugiej wielkiej niewiadomej. Okazało się, że jest to inwestycja miejscowej SKR, która uzyskawszy fundusze (ponad 1 mln zł) z Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych we Włocławku (z siedzibą w Lipnie) postanowiła urządzić obiekt rekreacyjno-wypoczynkowy dla załogi SKR, ale dostępny dla-wszystkich. Miał tam powstać kort tenisowy, boiska, przystań już urządzono. Wydano ponad 700 tys. zł i wszystko stanęło w miejscu. Oczywiście, obiekt nie jest skończony.

Usiłowano nam to wytłumaczyć tym, że w SKR nastąpiły zmiany personalne i to pociągnęło za sobą takie konsekwencje. Próba wytłumaczenia wydawała się nam mocno naciągana i okazało się, że nie omyliliśmy się. Po rozmowie z byłym i obecnym dyrektorem SKR, naczelnikiem UMIG oraz II sekretarzem KMIG wylonil się inny nieco obraz.

Na dobrą sprawę, zgodnie z przepisami prawa, SKR rozpoczęła budowę nie na własnym terenie, ale na prywatnej posesji. Były wprawdzie pewne ustalenia ustne, ale nie zostały one dotrzymane przez władze administracyjne miasta i gminy. W ostatecznym efekcie właścicielka posesji może otrzymać od SKR „prezent” w postaci obiektów i ogrodzenia obliczonych na ponad 700 tys. zł. A rzecz miała się następująco:

Właściciel posesji nad jeziorem — obywatel B. — uzgodnił z SKR oraz władzami miasta i gminy, że w zamian za tę posesję otrzyma grunta ob. M., użytkowane od dwóch lat przez SKR (nastąpiło tam wykupienie gruntów). Była to umowa słowna, ale konsekwentnie realizowana. SKR rozpoczęła budowę, a B. przeniósł się na gospodarstwo M. Formalność urzędową odłożono na później. Traktowano to jako drobniaczek. Tymczasem przed niespełna rokiem B. zmarł. Pozostała żona oraz żonaty syn. No i niedokonać urzędowo formalność zamiany gruntów. Oczywiście SKR nie jest w stanie załatwić tej sprawy. Bo ziemia została wykupiona przez UMIG, a tylko użytkowała ją SKR. Chociaż poprzednio naczelnik UMIG nie miał żadnych zastrzeżeń wobec tej transakcji, to po śmierci B. zmienił zdanie. Dlaczego?

Otóż teraz była ziemia M., ale gospodarowaną przez syna B., zainteresowaną się soltys S. Chociaż był grunta M. przylegają do ziemi (skrawka) soltys, to w poprzednim okresie nie interesowała się nimi zupełnie. Nastąpiło to teraz, nagle. No i naczelnik UMIG stanął po stronie soltysa. W rozmowie z nami oświadczył iż stary B. był partnerem do rozmów, ale jego syn nie ma odpowiednich kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa, a więc sprawa jasna. Natomiast soltys ukończyła kurs kwalifikacyjny, a poza tym jest radną WRN, a więc ma pierwszeństwo. Obecny przy rozmowie II sekretarz KMIG dodał, że „minęły już czasy Piasta i przekazywania z ojców na synów”. Swą decyzję przedstawiciele władz miasta i gminy uzasadniali troską o należytą gospodarkę ziemią. Jakos nie docierali do nich argumenty, że przecież była umowa ustna. SKR zainwestowała już sporo grosza i co dalej z tym począć. Zmartwienia przostawiono dyrekcji SKR („Oni załatwiali — niech oni się martwią. Zresztą w sądzie chyba sprawę wygra”). Takie sformułowania brzmią dość dziwnie w ustach działaczy.

W UMIG oświadczone, że sporną ziemię otrzyma ostatecznie soltys S. Zresztą sprawa jest już w toku załatwiania we Włocławku w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa UW. Dodatkowo wytoczono „kontrargument” pod adresem SKR. Naczelnik uważa, że SKR obiekt urządziła tylko dla siebie no i WZKR czego dowodem ma być ogrodzenie terenu. Natomiast w dyrekcji SKR mówi się, że wspomniany obiekt łącznie z amfiteatrem oraz domkami campingowymi miał tworzyć jedną całość dla wszystkich. Cóż, każdy widzi to inaczej, ale nie są to bynajmniej sprawy prywatne lecz dotyczą nas wszystkich, bo w grę wchodzi społeczne zlotówki i tu nie może być miejsca dla „prywaty”.



Ta „stodola” to część przyszłego obiektu rekreacyjno-wypoczynkowego budowanego przez SKR w Lubieniu Kujawskim...
Fot. Jerzy KRYSIAK

Dobry ciąg z poprzedniej strony.

październiku 1977 r. małżeństwo BWS wystąpił do UMIG z wnioskiem o przejęcie ich gospodarstwa w Błoniu (gmina Lubień) na skarb państwa w zamian za renię. Argumentowali, że od 1974 r. zamieszkują na stałe we Włocławku i że nie mają komu przekazać ziemi (0,33 ha) oraz zabudowań. Zgodnie z odpowiednimi przepisami władze gminne wykupiły gospodarstwo wycenając je na 200 tys. zł (około 200 zabudowania i 90 tys. ziemia). Sporządzono odpowiednie dokumenty i gospodarstwo przejął UMIG 6 grudnia 1977 r. (decyzja nr 7019-28/77). Równocześnie, właściwie wcześniej, bo w listopadzie 1977 r., UMIG wystąpił do SKR z propozycją przejęcia w użytkowanie wspomnianego gospodarstwa. SKR początkowo wyraziła zgodę, ale później ponoć wycofała się (dokumentów na to nie ma, a w teście sprawy jest wzorowy... balagan i brak). No i gospodarstwo tak sobie stało. Aż do 4 maja br. Tego to dnia wybuchł tam pożar, który strawił kompletnie zabudowania mimo akcji aż 5 jednostek strażackich. Co było przyczyną pożaru pustych i niezamieszkałych zabudowań — trudno ustalić. Ludzie różnie na ten temat mówią, ale ostateczny głos należy do Prokuratury Rejonowej, która otrzymała za pośrednictwem posterunku MO w Lubieniu odpowiednie materiały (RSD 15 78 L. dz. 421/78). Milicja potraktowała pożar jako szkodę UMIG w Lubieniu Kujawskim. Pożar ten odnotowany jest w dokumentach miejscowej OSP, posterunku MO, Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej we Włocławku, ale nie ma żadnego śladu w inspektoracie PZU.

Gospodarstwem, które przejęto w grudniu 1977 r. UMIG w Lubieniu zainteresował się dopiero 23 sierpnia 1978 r. kiedy to zdecydował się wydzierżawić je O. Tak więc stało ono nieomal rok i w końcu spaliło się.

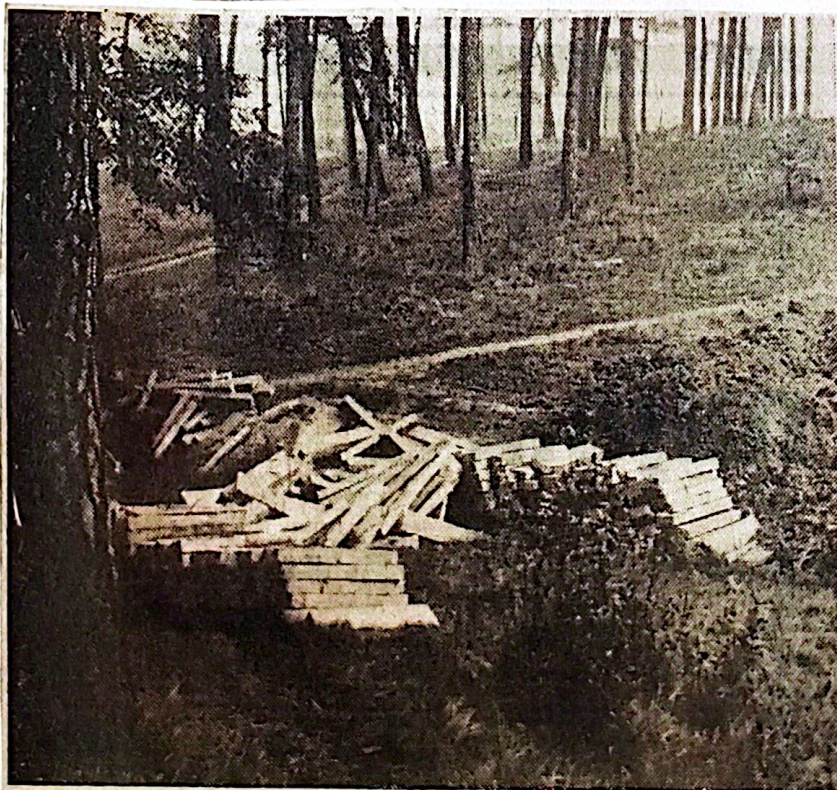
Tych kilka przykładów z Lubienia Kujawskiego nie pozwala naturalnie na snucie generalniejszych refleksji. Pozwala natomiast na postawienie wniosku o balaganie, jaki ma miejsce w aktach i działaniu Urzędu Miasta i Gminy, balaganie, który irytuje mieszkańców i kosztuje nas wszystkich

Co zaś do spraw spornych takich jak grunty obywatela M. to po pierwsze aby owe kwestie rozwiązywać trzeba — i od tego jest właśnie urząd — pilnować także spraw formalnych, po drugie zaś, należy robić wszystko, aby obywatel zainteresowany sprawą — nawet jeśli rozwiązanie nie jest po jego myśli — rozumiał intencje i przesłanki takiej czy innej decyzji administracyjnej.

JERZY SZUNEJKO

Czy jednak

rzeczywiście władze administracyjne Lubienia tak bardzo troszczą się o prawidłową gospodarkę ziemią? Wyrwany przykład świadczy o czym innym. Oto w



Po lesie, choć trudno tak określić małą kępke rachitycznych drzew, walają się porozrzucone płyty meblowe, krawężniki, itd.

Szerszy wachlarz usług

W Lubieniu odczuwa się dotkliwy niedostatek usług. Trudny ten problem zagadzi w pewnym stopniu powstający w tym miasteczku ośrodek „Praktyczna Pani”. Znajdzie się on w estetycznie zaprojektowanym pawilonie budynku, wznoszonym przy ul. Wojska Polskiego przez brygadę remontowo-budowlaną miejscowej gminnej spółdzielni. Ośrodek ten w listopadzie br. udostępniony zostanie mieszkańcom Lubienia. Podejmą tam prace placówki usług krawieckich, fryzjerskich i repasacji pończoch.

Ośrodek „Praktyczna Pani” pozwoli także na szersze rozwinięcie różnych form szkolenia i poradnictwa dla kobiet. Urządzać się tam będzie m. in. kursy z zakresu racjonalnego żywienia, pokazy pracy zmechanizowanego sprzętu domowego.

KOMITET
MJSKO-GMINNY PZPR
w Lubieniu Kuj.
woj. wrocławskie

Lubień Kuj dnia 2 maja 1977 rok

T O W A R Z Y S Z

Jan Rydzewski

Lubień Kujawski

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Obchodów
Święta Pracy 1 Maja, składam Towarzyszowi serdeczne podzię-
kowanie za włożony wkład pracy w organizację Dnia
międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

Dzięki dużemu zaangażowaniu ze strony Towarzysza,
tegoreczne obchody uzyskały wysoką ocenę ze strony społec-
zeństwa i władz nadrzędnych.

Proszę również o przykazanie wyrazów uznania dla
pracowników Waszego zakładu.

I Sekretarz KM-G PZPR

/-/ Henryk Kaczmarek

I znawcy przyjemny „liścik”-



cały bufet



Wspaniała obsługa, zastawiony odpoczynek.



Przy bufecie



Czystych naczyń nie zabraknie!



Inna strona bufetu.



Przy tak miłych uśmiechach, wrytło podrojnić musi.



Gola przy bufecie.



Stoty kujawskie, knota kujawskie, ceramika kujawskie, piękne pajaki kujawskie winzce u sufitu wykonane ze stonny i lustrzy wykonane przez nauczycieli artystkie, obecnie dyrektorke niestety w Kamieńcu Anne Chwilińska, ale preres gminny spótdzielni mgr Jan Rydowski jeszcze się zastanawia i myśli co by tu dodać kujawskiego aby ta kawiarnia - chata kujawska wyglądała prawdziwie kujawsko i była jedną z pierwszych w kraju.



Teleninja przyjechała. Przew. Rydzewski i dyrektor Malowski
 wraz z operatorem na molo, na pensjonacie lubieński. Obok „pikantna kuzynka”





Własna produkcja napojów gazowanych. Przes Rydowski i kierownik wytwórni Mojsterek zde pociągłej kufmieduli meprozadcają degustację napojów.



Pielnie panie z G.S.-u na swoim święcie - 8 Marca.



Tradycyjne jarmarki jesienne w Lublinie.



Grudniowy jarmarki. Ludno i gwarno.



Wyprowadzenie samochodu do rybołówstwa.



wychopy rozpoczęte, będzie nowy pawilon handlowy.
Wyniszc pod przyszłą ścieżkę przez Rybaki.



Gotowych ubrań wystawony dla wyniszczenia.





Prosz nie biedniejszy chodzie, moze jeden z najtarnych
niekieru praconnik sklepu obumieru po ob. Gropowu.



Motor, radio, telewizory, pralki, lodowki, tylko wybierac.



Srodkow ochrony winu nie zobralnie



Gama motocykla



Instrumenty muzyczne i różności elektryczne



*Falujące zgromadzenia handlarzy z g. nie ma
władztwa. Różni się od nich. Tożność w. G. nie*



Kupi, nie kupi - obojcież zawsze można.



Nie tylko kupować, ale oglądać i podziwiać można.



Wylepy...

Jakiego dnia Handlowego nie po-
wstychamy się i wleciamek. Jakiego dnia nie.



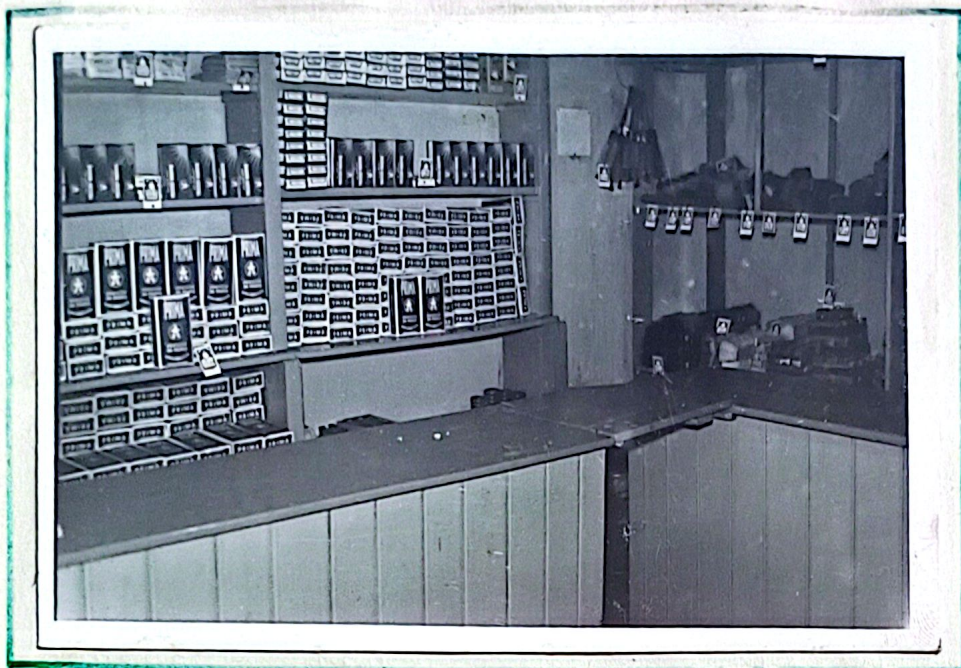
Rowny w dalszym ciągu cię, nie dajcie się zwieść.



Nowy duży parilon, ale i tak nie ma jeszcze kłopotów.



Mechanizacja wstąpiła na budowę nowego parilonu.



Nowoczesny sklep



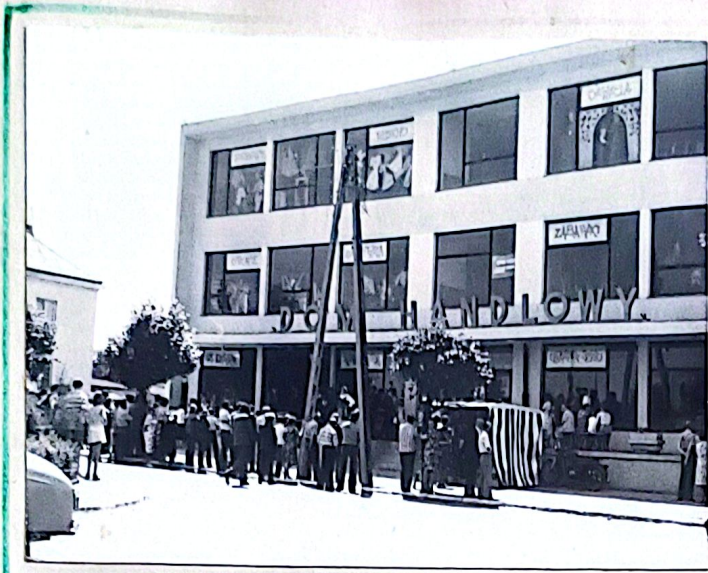
Wspaniałe targi, ale niestety - tylko odprężać.



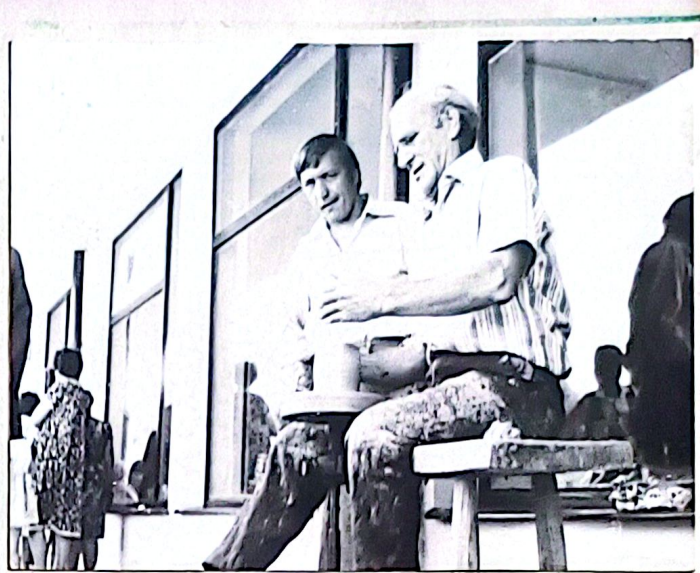
wybiegają... wybiegają...



wybiegają... wybiegają...



Wspomniaty Dom Handlowy nie może po-
mieścić wystawki kwiatów.



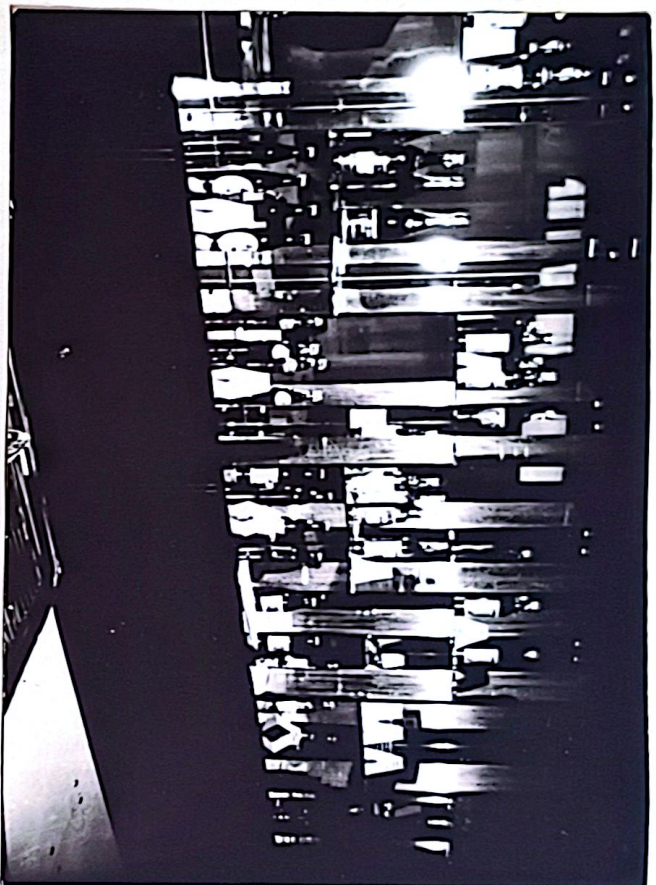
Artysta ludowy Stanisław Stepaniuk wystrós-
na „kole” kujawskie „pisaki”.



Tylko jesieć



Ciężki sprzęt pracuje.



Групица - пичује то нуплода.



Најважнији специјална - шивело одличних специјалиста и УСС



Млади специјалиста одговарајући имује од наведеног на специјалиста групу

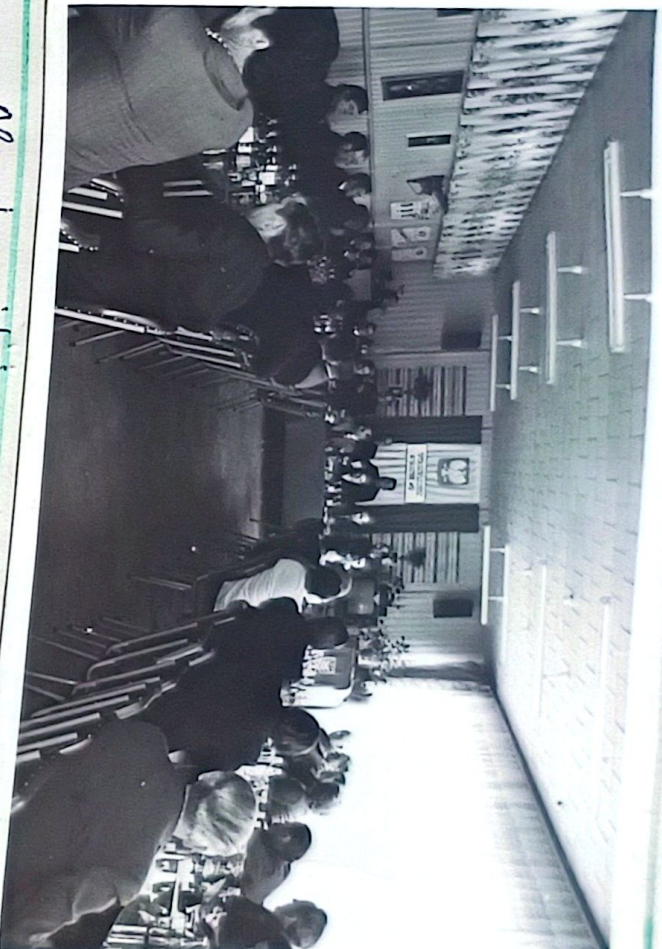


Monday special delivery this days special as N & P.



Grandchildren N & P-Proes about the same





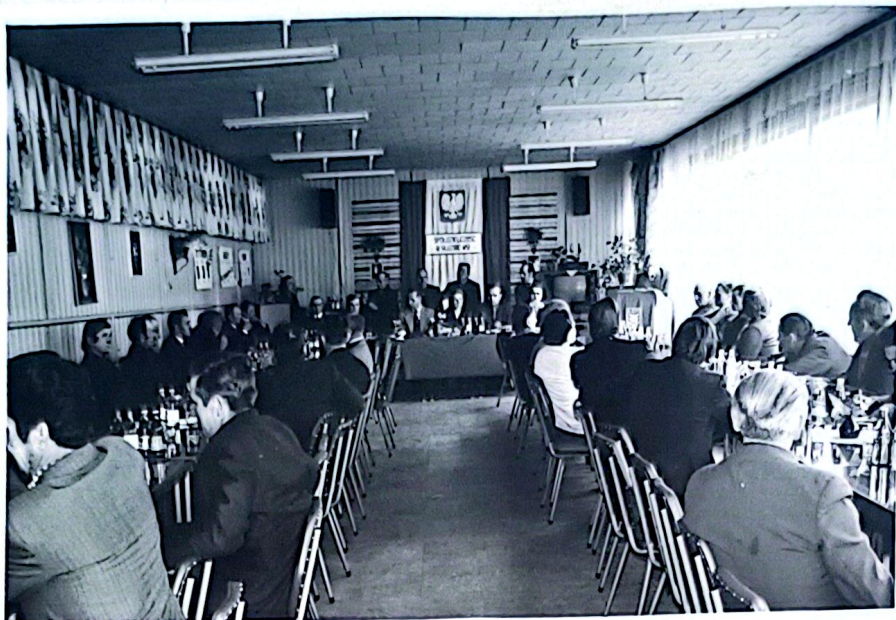
Obredy midiane 2 iunij strony.



3. Przebieg choroby - przebieg choroby jest zmienny, może być łagodny, może być ciężki, może być z powikłaniami, może być z powrotami choroby.



speaking with depositions.



Stuchanmy duskurji,

Oddzielnyu dziotku pracy Gumiowej Spółdzielni w dubieniu jest praca z kobietami. Kobiety zawsze były stosowane na pierwszym miejscu w G.S. Wprawdzie trudno było zwerbować wielką ich ilość i wybrać do pracy w Radzie Nadzorczej to jednak kilka z nich były miewał co roku do niej wybierane. Wystarczy wymie-
nić alitymnyu chłatackie spółdzielcu Eugenije Mychalewskio, z Gól-
geuowej Stnelecko z Bagna, Kijewskio, Siótkowickio i inne. Z Szachowskio.
Selecka kobiet przy Radzie Nadzorczej jest zawsze jedna z najbar-
dziej alitymnyu w wyeróchtwie. Organizuje wyeróchtale wojnowe
jak i na i wyerócht artystyczne, unadha licie lurny, nycie, gotowanie,
kraj, pnetmontaż oracnego itp. Zatoza Gumiowej Spółdzielni też
nie słada w niekności z kobiet. Kobiety zajmują kierownicie stanowiska
Geuowej Seleckio od wielu lat jest kierowniczką sprędnioz antykultu-
marnych w Kaliskach, Zurbun, Chmielewskio długie lata pnetmonta-
o i rodek Worocieniej Gospodyni, Makowskio jest jedną z najstar-
szych pracownic w niekności. Długie lata pracują w biunie Zofia
Romanowskio, Elibide Thyrka, Gierlowskio, Nowak, Michalskio i inne.
Był czas, że nieprerwanio były kobiety. Pnet długie lata były też kobiety
kierowniczkami sklepów rożnych, restauracji „Sintianka” i t.p.
Wiele z nich pneto już na roztarionu emeryturę. Odpracowały Gordo-
wskio, Mikockio, Greua Paprockio i wiele innych.
Zatoza Gumiowej Spółdzielni nie zapomina o swoich roztarionych
panioch i w miarę możliwości utrzymuje z nimi kontakt. Spa-
minuje im wyerócht, spothonia, zaprasza na Gnieto Spółdzielcy,
na Gnieto Kobiet i t.p. Mimo narostu pracy Zatoza stale ma je na
wrodzie i wspótpracuje z nimi.
Utrzymywanie jest też ścisły kontakt z organizacjami Kobiecymi,
głównie z Kistotni Gospodyni Wierlich, które istnieją miewał re-
wnyptlich selectnack na terenie gumi. Proszkowno, tej jest zto-
ta wyerópraca z miedyni roztarionymi roztarionymi w Kistoch
zignioz socjalitcznego Miodnicu Polubiej. Zauwazenie obok roztar-
cia i miedioz dobitnie o tej wspótpracie G.S. z paniami.



Głównie studenci ekologicznego referatu



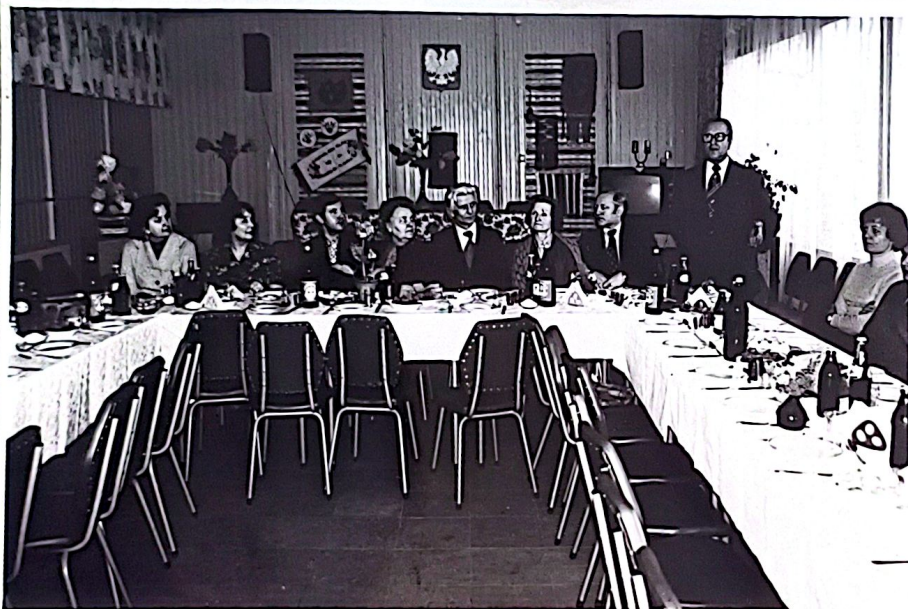
Na uroczystości przybył nasz prezes WZGS-ob. Gnielale



Wszyscy zastępcy



Przygotowanie
wspólnego obiadu.



Prezencja przed-
stawiciel WZGS
Zygmunt Moszne-
jewski,



Wyniki pracy
kolonii w Gminie
Przodzielni przed-
stawiają jednorazowo 2 parę,



Wyjardowe ponie-
dnie Rady Nad-
zorczej WZG S 2 Wto-
clawka w dubieniu.



Wypiechy
toast.





Група спэціяльна,
у дубавым куты, то ное туп-
но навед, а ё і калі ўра,
намытка. Мы і гэты зорка-
на актыўнае калі,
Сэрпавы і вяртальні
2 калі ўра, то калі ўра,
Зорка дубавы калі,
намытка дубавы калі.



Зорка зорка,
і зорка ўра, то калі
намытка дубавы,
намытка і калі.



А калі і калі, калі ўра,
намытка дубавы, то калі
намытка дубавы, то калі.

Зорка зорка, і калі,
намытка дубавы, то калі.



Мамма ма, імпрэса антыфэйг.

Варыіцы разнастайныя вяс-
ліны ад самай мэтамай-
налі прад антыфэйг будова
Хеудзі Варыіцы з КГЧ Калішча



У муг феі іхнім...



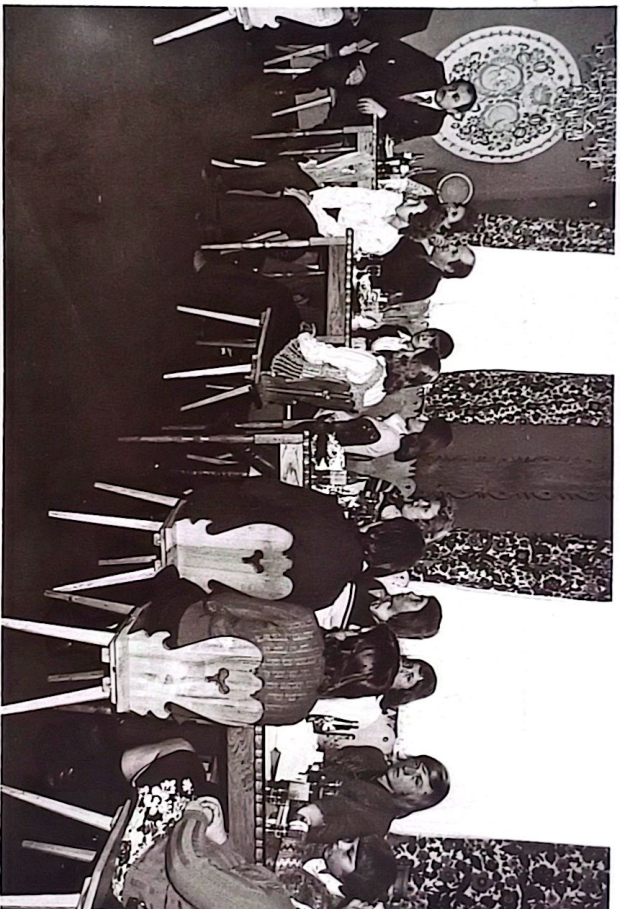
Гаві Хеудзіа на тле мнго 'зеграда'.



Спрэма чор' Каліа, фотадзін' іхніх з Калішча,
гавіма фотадзін' іхніх з Калішча.



Комисия под председателство на проф. д-р. С. Карамирова Зидека
сериозно и с интересом работят.



Министърът на външните работи и външните работи работят



Spółdzielczość
w szkole
nr 4 (art) Spółdzielczość

POMAGA GS

Do wyróżniających się spółdzielni uczniowskich we wrocławskim należą niewątpliwie Spółdzielnia w Szkole Podstawowej w Kanibrodzie. Spółdzielnia ta opiera tradycyjnych form, które prowadzi także inne spółdzielnie, stale inicjuje nowe, potrzebne środowisku w danym czasie.

Młodzi spółdzielcy utrzymują ścisły kontakt i współpracę z Główną Spółdzielnią w Lubieniu. Wspólne kontakty, narady, odwiedziny przynoszą też obopólne korzyści. Gdy np. było potrzebne w szkole napełnianie łuszek wlewków do długopisów, GS zakupiła i przekazała młodszym spółdzielcom odpowiedni aparat. Pozwoliło im to na rozwinięcie nowej formy pracy użytecznej dla społeczności szkolnej. Podobnie było z

elektryczną maszynką do strzyżenia włosów, ładną wagą, szalami i innymi urządzeniami, których użytkowanie służy rozwojowi SU.

Zarząd Spółdzielni uczniowskiej jest co roku zapraszany na obrady WZP i na obchody Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

Kanibrodzcy spółdzielcy utrzymują też ścisłą łączność i współpracę z ośrodkiem „Nowoczesna Gospodyni” w Lubieniu. Gdy trzeba było ozdobić nowo-wybudowaną regionalną kawiarnię w stylu kujawskim podjęli się tego spółdzielcy z Kanibrodą. Wykonali piękne kujawskie „pająki” ze słomy, papieru, materiału, porobili kolorowe wycinanki kujawskie, zabłowane firanki i inne regionalne ozdoby. Podziwiają je liczni

Goście przejeżdżający międzynarodową trasą E-16 przy której jest kawiarnia, zachwycało się nimi wielu znawców sztuki ludowej.

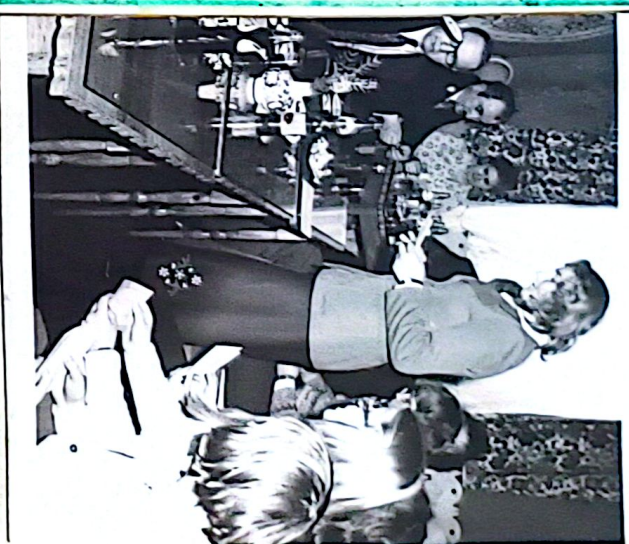
Aktywna, pracowita, zdolna i pomyślowa opiekunka Anna Cwiklińska jest duszą spółdzielni, inicjatorką współpracy z PSS i z ośrodkiem „Nowoczesna Gospodyni”.

Spółdzielcy z Kanibrodu prowadzą działalność rolną, na której w ubiegłym roku wyhodowali czerwone buraczki. Sprzedali je za 2400 zł. Zasadzili także

i zebrali ziemniaki „Urapy”, za które otrzymali 1500 zł. Zbierają ziola: czarny bez, dziką różę, jarezbę i in., za które uzyskali 1500 zł. Uzbierali też za 600 zł kaszany.

Spółdzielnia co roku realizuje zadania konkursu GRS i zajmuje w nim wysokie miejsca. Na kursach KKSU prowadzi szkolenie aktywu.

KAZIMIERZ ZIELIŃSKI
Lubień Kujawski

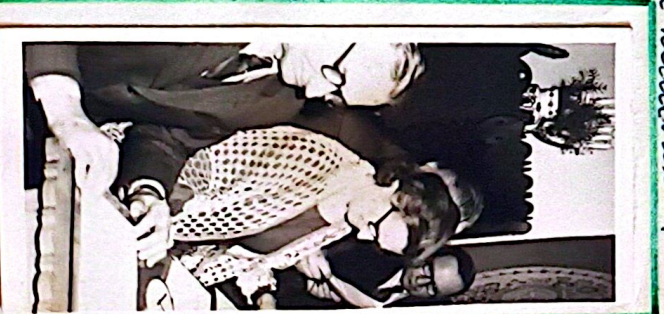


Gracie pofutur? Wcale nie



← Anna Cwiklińska - opielawka
się z Kanibrodą.

← W tu-
liwieg
w oku
wzięty
opielaw-
ka su-
z Arkie
Mirona-
na
skatu-
rale,
bielę-
tuier
opie-
lunka
su-



pol tu ocenić? Nie
kawiarni, gdy były cz. kół
18-letni, 17-letni i 16-letni



Golithe ene civilinla z kavibode,



Go kovich vytyrach gni nua spochicilua nie tykoo
tychne vajvorato ne hachden ale i luvins ne vrt.

Транскарибуе метосте

14-ї-78+ пелбыта ме чинилея необходимостта да чиеи
проомилиот 95. Забара, лиуе ашлупе, лотине и управителство.
Диеи отгунали управител, лотине, ороце, забавити о гери. До
завета не етхлостела ила метостеи.

7-ї-78,

Млетнеї зорпани воле фодгыиного "дедука"-танне
забара, претерангы. 8-ї-78

Миданувардорг диеи коліет и оворлея Номеане гопрелгы-
-кане, шикте, лашке мина.
18-ї-78,

80 коліет про шикленгы и гало аног телегалте ме логерх-
ли згяд споліиленгы. и гало амане геттоскоке проомиет 95-ко-
лиет еио иго не еполгыи зилпанеи и логры терене.

29-ї-78.

М оворлея Номеане гопрелгы одыто ме и гало до не
по неанеи гады надорнеи лог. дингиле споліиленгы голіиенгы
з мотостеи

Диеи, 8 мареа 1978+ галине споліилене мила гетлея
мочутосе. Голоране зостало старие, номо гудотонаного
лукади оворлея Номеане гопрелгы и зотгилеи золитураліе.
и етпанеи мотостеи гопрелгы и зотгилеи золитураліе.
споліиленгы диліиленгы и зотгилеи золитураліе.
ме о тгм ашлупе и, зилонгу гилеилене "и 95-26 зела, 30-ї-78
пф, и диліиленгы кос не мотостеи"

7-ї-78,

Одыто ме лалне зорпанеи геттаніиленгы и зотгилеи
претерангы зорпани диліиленгы геттаніиленгы и зотгилеи
и диліиленгы 21-ї-78 до 18-ї-78 претерангы 100 ороце золитураліе.

18-ї-78

Одыто ме готтоскоке зорпани 95 з еуегитани и зевитани,
ма и зорпани 37 ороце, 1-ї-78

Мочутосе и диеи диліиленгы да диліиленгы претерангы 95. Гы-
гыто мотостеи - зорпани диліиленгы. Гыгынот верот лотингы.

19-ї-78

Одыта ме мотостеи геттаніиленгы и зотгилеи золитураліе.
и зотгилеи зорпани зотгилеи зорпани и зотгилеи зорпани.
а шикте - геттаніиленгы до тоду, лотингы, негутаеи.

Отсюда в Алтай поехали с семьей, живя над зоной
получить, чтобы выйти вон из этой, живя в "Сибирь".

Отсюда поехали в 1938 году в "Сибирь".

Отсюда в 1938 году в "Сибирь".

Отсюда в 1938 году в "Сибирь".

Отсюда в 1938 году в "Сибирь".

Отсюда в 1938 году в "Сибирь".

Отсюда в 1938 году в "Сибирь".

21-XII-38

Год рождения "Сибиряков" 1938 году в "Сибирь".

В 1938 году в "Сибирь".

В 1938 году в "Сибирь".

1939

10-1-1939 году в "Сибирь".

2-11-1939 году в "Сибирь".

6-11-1939 году в "Сибирь".

1-11-1939 году в "Сибирь".

8-11-1939 году в "Сибирь".

10-11-1939 году в "Сибирь".

12-11-1939 году в "Сибирь".

14-11-1939 году в "Сибирь".

16-11-1939 году в "Сибирь".

18-11-1939 году в "Сибирь".

20-11-1939 году в "Сибирь".

22-11-1939 году в "Сибирь".

24-11-1939 году в "Сибирь".

26-11-1939 году в "Сибирь".

28-11-1939 году в "Сибирь".

30-11-1939 году в "Сибирь".

1-12-1939 году в "Сибирь".

3-12-1939 году в "Сибирь".

5-12-1939 году в "Сибирь".

7-12-1939 году в "Сибирь".

9-12-1939 году в "Сибирь".

11-12-1939 году в "Сибирь".

13-12-1939 году в "Сибирь".

15-12-1939 году в "Сибирь".

17-12-1939 году в "Сибирь".

19-12-1939 году в "Сибирь".

zorganizowany z inicjatywy Zarządu Głównego Spółdzielni "Gałęz. Wygoda" z udziałem władz państwowych, wojewódzkich, powiatowych i miejskich. W dniu 9. VII - 1984 r. w godzinach popołudniowych, w sali widowiskowo-sportowej, odbył się festiwal, który był okazją do zaprezentowania działalności Spółdzielni "Gałęz. Wygoda" w dziedzinie kultury, sztuki, sportu i rekreacji. W programie festiwalu wzięło udział 15 zespołów artystycznych z województwa łódzkiego i z zagranicy. W programie festiwalu wzięło udział 15 zespołów artystycznych z województwa łódzkiego i z zagranicy.

Lubień
"Gałęz. Wygoda"
2 dn. 9. VII - 1984 r.

● **Wyróżnienia** Nr 161
dla spółdzielców 100918

● **Festyn nad jeziorem**

Uroczyste obchodzili Młodzi Polacy Dzień Spółdzielczości Pracowniczej GS w Lubieniu Kuj. W lesie nad miejscowym jeziorem spotkali się zarząd, władze gminy, działacze spółdzielczy. Podczas części oficjalnej wystąpił m. in. przewodniczący rady nadzorczej Stanisław Cwikliński przedstawiając zebranym dorobek GS, zamierzenia na przyszłość. Pracowników spółdzielni, działaczy uhonorowano dyplomami i nagrodami.

Następnie odbył się festyn zakończony zabawą, tańcami dla mieszkańców. Duże zainteresowanie wzbudziły występy znanej nie tylko na Kujawach "Kapeli spod Kowala". Odbywały się m. in. zawody zrecznościowe, konkurs wiedzy o spółdzielczości, mecz — kierownicy kontra zarząd. W imprezie uczestniczyli też przedstawiciele spółdzielni uczniowskich działających w szkołach gminy. Sporę zacięłość wzięli wywołał rozegrany między nimi konkurs wazenia ławarów, obliczenia rachunków. Zwyciężyli młodzi spółdzielcy ze szkoły w Kaliskach.

(d)

Festyn, o którym mowa, odbył się w godzinach popołudniowych, w sali widowiskowo-sportowej, w Lubieniu Kujawskim. W programie festiwalu wzięło udział 15 zespołów artystycznych z województwa łódzkiego i z zagranicy. W programie festiwalu wzięło udział 15 zespołów artystycznych z województwa łódzkiego i z zagranicy.

W dniu 9. VII - 1984 r. w godzinach popołudniowych, w sali widowiskowo-sportowej, w Lubieniu Kujawskim, odbył się festiwal, który był okazją do zaprezentowania działalności Spółdzielni "Gałęz. Wygoda" w dziedzinie kultury, sztuki, sportu i rekreacji. W programie festiwalu wzięło udział 15 zespołów artystycznych z województwa łódzkiego i z zagranicy. W programie festiwalu wzięło udział 15 zespołów artystycznych z województwa łódzkiego i z zagranicy.

Gdyby można było kontynuować tenże proces, tobyśmy mieli
spółdzielców, którzy w stanie zorganizowania przez GS z okazji istnie-
nia 85 lat spółdzielni uczniowskiej w Polsce, który obchodzi się
w dniu 11 marca.

Przeszłemu mgr Jan Rydewski bardzo ciężko i poważnie zachorował. Jednakże natychmiastowo pomógł lekarz i dotychczas był w szpitalu przywrócił mu zdrowie.

Zlot młodych spółdzielców

Dnia 22 czerwca 85 r. odbył się zlot młodych
spółdzielców z rejonu Lubienia Kuj. Zlot zorganizowany został przez Zarząd Gminnej Spółdzielni, a przeprowadził go inicjator trockiego epickiego młodzieńczego
prerona mgr Jan Rydewski.

Zjazd odbył się w pięknie urządzonej sali w Szkole - Oddział
w Norowskiej Górnicy. Zorganizowany został z okazji
obchodów 85 rocznicy zorganizowania pierwszej spółdzielni
uczniowskiej w Polsce w. Wzorny przez nauczyciel-
kę Jadwigę Dziuryszkę.

W zasięgu działalności Gminnej Spółdzielni jest 8 młodych
podstawowych i wiodących młode istniejące spółdzielnie uczniow-
skie. Na zjazd zaproszono trzyosobowy zespół i nauczyciela
epickiego. Zaproszono też spółdzielców z Łodzi, gm. Chod-
zież i z Kowala. Ci ostatni nie przyjechali.

Swoją obecnością zjazd zainicjowali: przewodniczący MGRN
Tadeusz Makowski, zastępca naczelnika Urzędu Miasta i Gminy
mgr inż. Matusiak, inspektor młody mgr Wacław Dmoch z Lubie-
nia, sekretarz Wojewódzkiej Komisji Spółdzielni Uczniowskich
z Włocławka mgr Józef Śmiechowski, prezes GS mgr Jan Ry-
dewski i Henryk Świerczki.

Zjazd prowadził uczniowski - młody spółdzielca. Jeden
z nich Wesołowski ze szkoły z Kamieńca przedstawił w ob-
rębnym referacie historię powstania sw. Instytutu WKSU
w interesującej gawędzie o historii organizacji sw. w woj. Włocław-
skim w 1984 roku, a instytut z rejonu Lubienia Kazimierz Zieli-
ński złożył sprawozdanie z działalności sw. w rejonie Lubienia
w 1984 r. Wskazując, że w bieżącym roku 4 epickich sw. - na-
uczycieli wyjadą na bezpłatne dwutygodniowe kursy - warszta-
ty do Biblioteki Tatnańskiej i 1 do Krakowa. Inspektor młody
w swoim wystąpieniu podziękował nauczycielom za dobre spole-
ność i udział w pracy w spółdzielniach. Zabrał głos pre-
zes Rydewski powiedział, że Gminna Spółdzielnia nadal będzie
pomagać młodym spółdzielcom i nigdy o nich nie zapomni.
Złożył też życzenia pomyślnych waleczności i zadowolonego odpoczynku

Gościu następne podsumowanie ogłoszonego przez GS konkursu na najtańszą wykonanie wyrobów ludowe ze słomy przez lubelskie spółdzielców. Następnie odbył się konkurs wiadomości o spółdzielczości i konkurs na najtańszą zaproszoną piosenkę.

Konkurs konkursu miało porażkę trudności z wytypowaniem najlepszych. Wynikło było na wysokim poziomie. Szczególnie pięknie i artystycznie wykonane były różne prace ze słomy.

Najniższe ilości punktów zebrali jednak spółdzielcy z Kanibrodz i im przyznano 1 miejsce i pierwszą nagrodę. Na drugim miejscu byli spółdzielcy z Lubienia, a na trzecim uplasowało się Bilno.

Gościu oficjalnej konkursach odbył się koncert w wykonaniu lubelskich spółdzielców z Zalesia. Głównymi wykonawcami zespołu murycy i śpiewał trójzobowy zespół śpiewaczy. Grali ciotki, śpiewali dźwięki. Wzrostem dyrygent ciotki Robert Filichowski.

Na koncert złożyło się 15 różnych utworów murycy i śpiewaczy. W tym mianem lubelskie spółdzielcy z Lubienia wykonali jedyną altówkę o tematyce spółdzielczej.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad.

Dziś wstąpił w rozprawienie imię wstąpił Barbara Zółta. Wstąpił z samowstąpił GS i kierowniczka ONG Zuzanna.

Coś się wypadło imię wstąpił, celowanie i wychowanie.

Wzmianka o zlocie ukazała się w „Gazecie Kujawskiej” Nr 160 z dnia 11 lipca 1985r.

W hołdzie Jadwidze Dziubińskiej „Gazeta Kujawska”

Nr 160. 8c. 11.07.

85.

Spółdzielczy zlot w Lubieniu Kuj.

85 lat temu skromna nauczycielka — Jadwiga Dziubińska założyła w Pszczelinie koło Warszawy pierwszą w Polsce spółdzielnię uczniowską. Druga w kraju tego typu placówka, również dzieło Jadwigi Dziubińskiej, powstała w ówczesnej Szkole Rolniczej w Kruszynku pod Włocławkiem. Nic dziwnego, że szczególnie uroczyste obchodzono we Włocławkiem ten jubileusz. Jednym z jego końcowych akcentów stał się zlot młodych spółdzielców — ze szkół działających na terenie miasta i gminy Lubień Kuj.

Miasto i gmina stanowi jeden z najbardziej prężnych ośrodków spółdzielczości uczniowskiej. Obejmuje ona swoim zasięgiem wszystkie z ośmiu szkół w rejonie Lubienia. Wzorowo wprost układa się współpraca z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska”. W jednej z jej placówek — ośrodku „Nowoczesnej Gospodyni” w Lubieniu spotkali się właśnie młodzi spółdzielcy wraz ze swymi opiekunami. Przybył też m. in. przedstawiciel wojewódzkich władz spółdzielczości uczniowskiej, gospodarze miasta i gminy z przewodniczącym MGRN Tadeuszem Makowskim, kierownictwo GS. W wystąpieniach przypomniano m. in. historię i dorobek spółdzielczości uczniowskiej w kraju, regionie oraz w mieście i gminie.

Podsumowano konkurs na wyroby ludowe ogłoszony przez miejscową GS. Najlepiej prezentowały się rękodzieła wykonane ze słomy. Zwyciężyła reprezentacja szkoły w Kanibrodzie przed Lubieniem i Bilnem. Odbyły się też konkursy wiedzy o spółdzielczości oraz okolicznościowych piosenek. W części artystycznej wystąpiły spółdzielcze zespoły ze szkół w Lubieniu oraz Zalesiu.

(d)

Spotkanie

Dnia 18 lipca 85r odbyło się spotkanie Zarządu Spółdzielni Prezydium Rady Nadzorczej z zastępcami dyktantami spółdzielcy z okazji święta odrodzenia i święta Spółdzielczości. Spotkanie odbyło się w Ośrodku Nowoczesnej Gospodyni w Lubieniu. Na spotkanie przybył sekretarz Kom. Miejs. Gm. PZPR Jan Matysiak i przewodniczący Miejskiej Gminnej Rady Narodowej Tadeusz Makowski.

przeodmawiający Rady Nadzorczej Staniskach szklarskich. Interpretacja
działalności spółdzielni, dzielili się w tym czasie z innymi resztkami starych
w spółdzielni, w czasie zebrań zebrał KMG udebił się
dłami nożem PRK Tadeusza, Malonkierowicza na Majora i nie-
wzlewni wid gozomnych. Kierownik szlery gospodarstwa szlery
miał otrzymać ostrzał z łaski i mu bronił Houdler, a szlery
szlery z szlery szlery RN otrzymał dyplom ze szlery
i szlery szlery szlery.
Wszelny obrad, szlery szlery szlery szlery.